

Złoto polskie z Anglii, Kanady i USA znajduje się już w dyspozycji Rządu Polskiego

Oświadczenie min. skarbu Konstantego Dąbrowskiego

W związku z powrotem finansowej delegacji polskiej z Londynu Min. Skarbu Konstanty Dąbrowski poinformował redaktora gospodarczego PAP o stanowisku Polski na Radzie Gubernatorów Międzynarodowego Banku Odbudowy i Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Celem konferencji w Londynie nie było rozpatrywanie spraw pożyczkowych. Te sprawy załatwia Dyrekcja Banku. Omawiana była polityka Banku Międzynarodowego.



Min. Dąbrowski.

Polityka Banku nie wcale rozciągała nam odpowiedzialności, a miało być odwrotnie. W gruncie rzeczy broniłmy sprawy ścisłego stosowania statutu, który przewiduje, że pożyczki winny być udzielone jedynie krajom — członkom Banku, lub przedsiębiorstwom położonym na terytorium kraju, który jest członkiem Banku. W ten sposób, zgodnie ze statutem, Niemcy nie powinny być finansowane ani bezpośrednio, ani pośrednio.

W tej sprawie zgłosiliśmy odpowiednią rezolucję, która będzie przedmiotem dalszego rozpatrywania przez Radę Dyrektorów. W skład Rady

wchodzi dyrektor Barański, który będzie miał możliwość stanąć w jej obronie.

Na ogół STANOWISKO NASZE ZOSTAŁO PRZYJĘTE PRZYCHYLNIE. W niedługim czasie przybędą do Polski prezes Międzynarodowego Banku Odbudowy pan John Mac Cloy i prezes Międzynarodowego Funduszu pan Camille Gutt i tu w Warszawie będziemy mieli jeszcze raz okazję do prowadzenia dalszych rozmów.

W sprawie złota polskiego znajdującego się w Federal Reserve Bank Min. Dąbrowski oświadczył, że sprawa ta została załatwiona pozytywnie i już złoto to znajduje się w naszej dyspozycji, zarówno w St. Zjednoczonych, Kanadzie, jak i Rumunii. Ostatnio została ratyfikowana również umowa z W. Brytanią, gdzie mamy również złoto zwolnione.

Z Rumunii przybyło już złoto

W związku z podpisaniem układu z Rumunią w dniu 17 września r. b.

przybył do Warszawy samolotem z Bukaresztu transport złota polskiego wagi netto 2.737 kg. w sztabach wartości ponad 3.000.000 dol.

Jak wiadomo część złota polskiego w 1939 r. została zdeponowana przez Bank Polski w Rumuńskim Banku Narodowym i obecnie po 8 latach wróciła do kraju.

Powrót ze słonecznego Arteku



Rewizja traktatu z Włochami

wchodzi pod obrady Zgromadzenia O. N. Z.

Kategoryczny sprzeciw wicem. Wyszyńskiego

NOWY JORK (API). — Wtorkowe popołudniowe posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych stało pod znakiem wniosku Argentyny rewizji traktatu pokojowego z Włochami.

Zgromadzenie potwierdziło uchwałę komisji ogólnej o włączeniu do porządku obrad rewizji tego traktatu. Francja i Anglia wstrzymały się od głosowania. Z. S. R. R. wypowiedziały się stanowczo przeciwko uchwale.

Podczas dyskusji delegat francuski, min. Delbos, oświadczył, że uważa za przedwczesne rozpatrywanie już obec-

nie traktatu pokojowego z Włochami, podkreślając, że tego rodzaju stawianie sprawy nie przyczyni się do stabilizacji stosunków na świecie.

W tym samym sensie wypowiedział się delegat brytyjski, min. Hector Mac Neil, który stwierdził, że sprawę rewizji traktatu pokojowego z Włochami powinno się rozpatrywać z dużym dalszym perspektywą niż obecnie.

Delegat ZSRR, wicemin. Wyszyński, kategorycznie sprzeciwił się włączeniu tej sprawy do porządku obrad Zgromadzenia. Przemawiając do delegatów, przedstawiciel ZSRR oświadczył, że uchwała Zgromadzenia po myśli propozycji argentyńskiej stworzy niebezpieczny precedens przy omawianiu innych traktatów pokojowych. „Nie po to — powiedział Wyszyński — pracowaliśmy z takim trudem nad zawarciem tych traktatów, nie po to staraliśmy się wstrzymać od znalezienia kompromisu, by teraz w kilkanaście dni po ratyfikacji mówić już o jego rewizji”. Minister Wyszyński zaatakował Stany Zjednoczone, że przyłączyły się do akcji Argentyny.

Na tym samym posiedzeniu uchwalono również włączyć do porządku obrad Zgromadzenia sprawę grecką i kwestię niepodległości Korei, obie

przedstawione przez delegację St. Zjednoczonych.

Specjalna konferencja w Londynie

PARYŻ (SAP). W dniu 30 września ma się rozpocząć w Londynie konferencja specjalnych zastępców przed stawicieli 4 mocarstw, która ma ustalić mandat komisji badań byłych kolonii włoskich.

Komisja, po zakończeniu swego sprawozdania, przekaże je specjalnym zastępcom, którzy po dokładnym przestudiowaniu treści, prześlą sprawozdanie ministrom spraw zagranicznych swoich krajów. Jeśli ministrowie nie dojdą do porozumienia to sprawa kolonii włoskich będzie rozstrzygnięta przez ONZ.

Do Warszawy powrócił wczoraj samolotem z Rosji Radzieckiej dzieci polskie, przebywające na Krymie, gdzie polecały na zaproszenie młodzieży radzieckiej. Na zdjęciu pierwsze chwile przywitania z rodzicami na lotnisku warszawskim na Okęcu.

Brytyjski minister przybył do Warszawy

W środę rano przybył do Warszawy angielski minister odbudowy Lew Silkin. Min. Silkin przyjechał na „Batory” do Gdyni, a następnie pociągiem do stolicy.

Minister Silkin ma zapoznać się z planami BOS-u, potem zwiedzić Wrocław, następnie Solice, Wałbrzych, Kłodzko, Opole. W niedzielę min. Silkin zwiedzi Katowice i budowę nowych osiedli górniczych pod Katowicami. Następnego dnia przewidziane jest zwiedzenie Oświęcimia, później wyjazd do Krakowa, Szczecina, Gdańska.

Na zakończenie wizyty w Polsce min. Silkin zostanie przyjęty przez Prezydenta Bierut.

Min. Silkin zabawi w Polsce do 6 października, skąd uda się do Pragi Czeskiej.

Flota niemiecka powiększa się

HAMBURG (obsł. wł.). Z kół amerykańskich donoszą, że niemieckie stocznie otrzymały zlecenie na budowę stu holowników „Trawlerów”.

Konstrukcja ich będzie jednak ograniczona specjalnymi przepisami i od będzie się przede wszystkim nadzorem alianckiej komisji kontrolnej. Ograniczenia dotyczą różnych instalacji elektrycznych, radiowych, sygnalizacyjnych itd., celem uniemożliwienia wmontowania jakichkolwiek urządzeń radarowych i wojskowych a więc przekształcenia trawlerów na pomocnicze jednostki bojowe.

Hipotekowanie gospodarstw rolnych

Splata przez 30 lat

Po aktach nadania rozpoczęto już na Ziemiach Odzyskanych akcję hipoteczną, dającą gwarancję prawną wszystkim uwalczonym gospodarstwom.

Aby gospodarstwo zostało zahipotekowane rolnik musi posiadać akt nadania, działka musi być fizycznie uregulowana oraz musi być przeprowadzony szacunek przez PZUW. Do piero wtedy władze rolne szacują całe gospodarstwo, odliczając 75 proc.

Nowy rząd koalicyjny Węgier

złożył przysięgę

BUDAPESZT (API). — Ogłoszony został skład gabinetu węgierskiego, obejmującego 5-ciu komunistów, 4-ciu socjalistów, 4-ciu przedstawicieli partii drobnych posiadaczy i 2-ciu członków partii narodowo-ludowej.

Premierem pozostał Lajos Dinnyes, członek partii drobnych posiadaczy. Dwoma wicepremierami w nowym gabinecie są Matthias Rakosi (komunista) i Arpad Szamasits (socjalista). Ministrem spraw zagranicznych został Erik Molnar (komunista). Ministrem obrony narodowej jest przywódca partii narodowo-ludowej Peter Veres.

Nowy gabinet koalicyjny złożył przysięgę wobec prezydenta republiki Zoltana Tildy, w środę 24 b. m.

U.S.A. pod znakiem sesji Kongresu

WASZINGTON (obsł. wł.). Korespondenci prasowi donoszą, że jeszcze w tym roku ma być zwołana specjalna sesja Kongresu, która zajmie się udzieleniem pomocy zimowej Włochom. Francja i „w mniejszym stopniu Wielkiej Brytanii. Na sesji tej może być również przedyskutowany plan długofalowy.

Republikański ewentualny kandydat na prezydenta, Harold Stassen, wzywa do zwołania Kongresu jeszcze przed końcem bieżącego roku.

Dyskryminacje rasowe w U.S. A.

Krwawa demonstracja 50.000 Murzynów przeciwko zakazowi głosowania wraz z białymi

NOWY JORK (obsł. wł.). — 30 Murzynów zostało rannych w olbrzymiej demonstracji 50.000 czarnych, którzy wylegli na ulice miasta Atlanta stolicy stanu Georgia, by zadokumentować swój protest przeciwko decyzji gubernatora o stworzeniu oddzielnych lokali wyborczych dla Murzynów podczas przyszłorocznych wyborów prezydenta U. S. A.

We wtorek 23-go doszło w Atlancie do burzliwych scen, gdy do wiadomości publicznej doszła wiadomość o przygotowywaniu nowych dyskryminacji w stosunku do Murzynów. Gubernator Thompson powziął decyzję nakazania umieszczenia w przyszłym

roku w czasie wyborów na prezydenta lokali wyborczych dla Murzynów w oddzielnych budynkach. Dotychczas Murzyni głosowali razem z białymi.

Decyzja idzie tak daleko, że nie pozwala Murzynom głosować w oddzielnym pokoju tego samego lokalu wyborczego co i biali lecz w zupełnie innym budynku. Murzyni, dowiedziawszy się o tej decyzji wylegli masowo na ulice miasta na znak protestu. Zebrawszy się na głównej ulicy, usiedli na bruku z transparentami hamując ruch w mieście.

Demonstracja wywarła tym większe wrażenie, że odbywała się początkowo w zupełnej ciszy. Dopiero, gdy Murzynów otoczyła policja, która pod groźbą pistoletów nakazała im rozjechać się

do domów, zaczęły padać okrzyki pod jej adresem, gubernatora i rządu. Ktoś rzucił w policjanta kamieniem. Policjant strzelił w powietrze. W tym samym czasie, biali stojący wokół rzucili się na Murzynów, wszczynając bójkę. Policja próbowała rozbroić walczących, lecz sama dostała się w wir walki i zaczęła strzelać.

W wyniku strzelaniny 30 Murzynów zostało rannych, 100 innych aresztowano. Z białych nikt nie doznał uszczerbku.

Podobno Ameryka zaproponuje;

Jaka pomoc Ameryki dla Europy

możliwa jest tej zimy

LONDYN (obsł. wł.). Nowojorski korespondent dziennika liberalnego „News Chronicle” powołując się na dobrze poinformowane źródła amerykańskie, twierdzi, że rząd amerykański wystąpi z projektami dostarczenia pomocy głodującym narodom na najbliższy okres.

Podobno Ameryka zaproponuje;

Zwycięski samolot bez pilota

przedmiotem studiów specjalistów angielskich

LONDYN (SAP). Samolot Skymaster C — 54, który przeleciał bez pilota ze Stanów Zjednoczonych do Wielkiej Brytanii, pozostanie czas

Gospodarcza misja

Partii Pracy

zweździ kraje Wschodniej Europy

LONDYN (API). Nieoficjalna misja dla studiów nad planami gospodarczymi Czechosłowacji, Polski, Jugosławii i ZSRR w składzie 8-ich członków Partii Pracy pod przewodnictwem K. Ziliacusa wyrusza do Pragi, Belgradu, Moskwy i Warszawy.

Misja ta zajmie się w czasie swej podróży rozpatrzeniem możliwości wymiany towarowej między W. Erytarią i krajami, które zwróciły się do sytuacji związków zawodowych, ruchu spółdzielczego i postępow w odbudowie.

Kolaboracyjniści z krajów słowiańskich

w szeregach monarchistycznej armii greckiej

PARYŻ (API). Oddziały greckiej armii demokratycznej zaobserwowały w czasie walk w pobliżu wsi Amfory 30 jugosłowiańskich czetników Mi-

chałowicza, walczących po stronie wojsk rządowych. W związku z tym radiostacja demokratycznej armii greckiej donosi:

Powszechnie wiadomo, że Amerykanie, wbrew porozumieniu w Jaltie i Poczdamie, zbierali zbrodniczy wojenny z Jugosławii i innych krajów, aby używać ich dla prowokowania incydentów granicznych i wywołania akcji sabotażowych. Monarcho-faszyści greccy udzielili również schronienia wielkiej liczbie faszystów, zbiegłych z Jugosławii, Bułgarii i Albanii. Dostarczyli im żywności i odzieży oraz umożliwili swobodne poruszanie się na Krecie i w innych miejscowościach. W wielu wsiach i osadach czetnicy jugosłowiańscy tworzą załogi „ochronne”, maltretują i mordują naród grecki.

Aresztowanie Szermentowskiego

za współpracę z okupantem

Na polecenie prokuratury aresztowano w Warszawie Eugeniusza Szermentowskiego, dziennikarza i literata.

W roku 1933 Szermentowski wydał książkę p. t. „Trzecia Rzesza rośnie”, w której gloryfikował Niemcy hitlerowskie, za co podobno otrzymał list odredy od Hitlera z wyrażeniem podziękowania.

W czasie okupacji Szermentowski współpracował w Propaganda-Abteilung.

64 TYSIĄCE TON ZBOŻA

nadeszło już z Z. S. R. R.

Ogólna ilość ton zboża przywieziona dotychczas z ZSRR wynosi 64.240 ton.

396.405 zł 500 funtów i 2 dol.

od Czytelników „Życia”

Biuro Prasowe Stołecznej Rady Narodowej wpłaciło za pośrednictwem naszej Redakcji 5.000 zł. ofiarowane przez członka prezydium SRN posia K. Kurpiewskiego. Ponadto wpłynęło 2.200 zł. zamlast kwiatów na trumnie s. p. inż. St. Chłudzieskiego, naczelnika wydź. Min. Komunikacji, od najbliższych współpracowników samochodowni PKS 900 zł. od Tadeusza Serzysko, pracownika samochodowni PK przy ul. Czerniakowskiej 130, jako premia uzyskana za sierpień 1947 r. Łączna suma wpłat od czytelników „Życia” wynosi obecnie 396.405 zł., 500 funtów szt. i 2 dolary.

Więcej niezadowolonych niż zadowolonych

Wyniki ankiety o O. N. Z.

PARYŻ (API). — Instytut badania opinii publicznej 8-miu państw przeprowadził ankietę, związaną z działalnością ONZ. Skierowały one do badanych pytanie: „Czy jestem zadowolony z dotychczasowej działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych?”

Konferencja organizacji Czerwonego Krzyża

BELGRAD (API). W Belgradzie otwarta została konferencja organizacji Czerwonego Krzyża, w której udział bierze 55 delegatów z 20 państw. Celem konferencji jest omówienie spraw, związanych z pomocą dla krajów, dotkniętych wojną. Otwarcia konferencji dokonał preres belgijskiego Czerwonego Krzyża dr Pierre Depage. Przewodniczącym konferencji wybrany został jugosłowiański minister zdrowia dr Nokolica. Konferencja potrwa 6 dni.

Oto uzyskane odpowiedzi: — (na pierwszym miejscu zadowolonych, na drugim niezadowolonych, na trzecim — bez opinii):

Francja	9%	30%	61%
St. Zjednocz.	33%	51%	16%
Holandia	13%	52%	35%
Kanada	26%	38%	36%
Australia	26%	39%	35%
Szwecja	13%	21%	66%
Dania	16%	42%	42%
Norwegia	32%	30%	38%

Liczyby te wskazują, że we wszystkich krajach, gdzie przeprowadzono ankietę, jest więcej niezadowolonych niż zadowolonych. Jedyny wyjątek stanowi Norwegia, być może dlatego, że miała naszczęty dostarczyć Organizacji Narodów Zjednoczonych jej pierwszego sekretarza generalnego Trygve Lie.

Wyniki ankiety wskazują również, że większość ludzi nie orientuje się we właściwych zadaniach i możliwościach ONZ.

7 postulatów Socjalistycznej Partii Jedności pod adresem Rady Kontroli Otto Grotewohl o przyszłości Niemiec

BERLIN. (PAP). — Na kongresie SED wygłosił obszernie przemówienie programowe Otto Grotewohl, przedstawiając całokształt sytuacji Niemiec na tle wydarzeń międzynarodowych.

Grotewohl podał do wiadomości, że SED czynić będzie starania o powołanie do życia niemieckiej reprezentacji, uprawnionej do prowadzenia pentraktacji z innymi krajami. W związku z tym, nawiązała SED rokowania z innymi partiami, które — za wyjątkiem SPD — wyraziły swą zgodę.

Mówca z kolei przedstawił rolę, jaką mogłyby odegrać w Niemczech partie robotnicze, które po zjednoczeniu się, dysponowałyby łącznie znaczną ilością głosów (46,9% i odegrałyby decydującą rolę w Niemczech powojennych.

W związku z tym wysunął Grotewohl postulat połączenia obu partii robotniczych.

W końcu Grotewohl wysunął pod adresem Rady Kontroli 7 następujących postulatów, dotyczących przyszłości Niemiec:

- 1) Przeprowadzenie w jak najkrótszym czasie plebiscytu, który by rozstrzygnął sprawę jedności politycznej względnie federalizacji Niemiec.
- 2) Ustanowienie centralnego zarządu niemieckiego dla przygotowania jednolitego gospodarstwa Niemiec.
- 3) Zniesienie granic między strefami okupacyjnymi.

Do Warszawy przybywa burmistrz Pragi

PRAGA (PAP). Prezydent miasta Pragi dr. Vacek uda się w najbliższych dniach do Warszawy, aby wziąć udział w uroczystościach, związanych z akcją odbudowy stolicy Polski.

Wiceprezes PSL Warszawa-Praga na czele bandy morderców i rabusiów

Przed kilku dniami — jak pisał — stołeczne organa bezpieczeństwa — zlikwidowana została siedmioosobowa groźna szajka terrorystyczno-rabunkowa, działająca głównie na terenie Warszawy. Szajka ta na sumieniu trzymała morderstwa i rabunki przeszło 10 milionów złotych. Hershman moralnym bandy był Bronisław Rzepczyński, wiceprezes PSL na terenie Pragi (leg. PSL Nr. 043033), który inspirował i organizował napady, nie biorąc w nich jednak bezpośredniego udziału.

W myśl poleceń Rzepczyńskiego wykonawcami byli Marian Marchewa wraz z synem Rzepczyńskiego Ryszardem. Przystępy nie ograniczyli się do samych tylko rabunków. W dniu 9 czerwca b. r. zamordowali we wsi Julianów (powiat Rawa Mazowiecka) małżonków Stanisława i Janinę Michalak. Jedną z przyczyn mordu było to, iż Michalakowie należeli do PPR i że podejrzewano ich, iż złożyli na bandytów doniesienie władzom bezpieczeństwa.

W dwa dni później Marchewa, Rzepczyński młodszy i zawodowy bandyta Nowotny w czasie napadu rabunkowego na mieszkanka Bolesława Imieli w Białogrodzie zostali spłoszeni przez milicjanta Józefa Kaliniaka, którego zamordowali w okrutny sposób. W pościgu ujęto Rzepczyńskiego i Marchewę. Nowotny strzelił sobie w usta w chwili aresztowania.

W wyniku śledztwa aresztowano również innych członków bandy. Bronisław Rzepczyński zeznał, że nie trudnił się „mokrą robotą”. Korzystał jednak w łwiej części z pomocy innych.

O POLITYCE NA WESOŁO ... W MIARĘ MOŻNOŚCI

Odrobina historii

Wczoraj prasa doniosła, że Komisja Główna Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych uchwaliła — 4-ma głosami przeciwko dwóm, przy ośmiu (!) wstrzymujących się — wnieść sprawę rewizji traktatu pokojowego, z Włochami na porządek dzienny Zgromadzenia, który w ten sposób osiągnęła sympatyczną liczbę 63-ch punktów.

Zamyśliłem się, i to dość gruntownie (by nie rzec — boleśnie).

Od 15.6.1946 do 9.7.1946 r. (t.j. prawie w ciągu miesiąca) pracowała w Paryżu nad projektami traktatów pokojowych z b. satelitami osi i Włochami Rada Ministrów Spraw Zagranicznych 4-ch mocarstw. Kończąc nie było jakiegoś wysiłku udało się Radzie Min. Spr. Zagr. 4-ch uzgodnić owe projekty.

Od 29.7.1946 do 15.10.1946 (t.j. w ciągu dwóch i pół miesięcy) pracowała w tymże Paryżu międzynarodowa, licznie obsadzona Konferencja Pokojowa. Pracowała nad traktatami pokojowymi z b. satelitami osi i Włochami. Pracowała ciężko i... burzliwie, pomimo, że projekty traktatów zostały już w najistotniejszym zakresie uzgodnione uprzednio przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych 4-ch mocarstw.

Zdawało się, że Konferencja Państwa skończyła się fiaskiem. Pamiętam wszyscy, że jednak pod koniec udało się osiągnąć porozumienie. Uzgodniono OSTATECZNE traktaty pokojowe z b. satelitami osi oraz z Włochami, poszczególne rządy nie

- 4) Anulowanie wszelkich układów 2-strefowych, jako sprzecznych z umową poczdamską.
- 5) Pełne i natychmiastowe oczyszczenie aparatu administracyjnego i gospodarczego z aktywnych nacjonalistów i przestępców wojennych.
- 6) Przeprowadzenie reformy rolnej na terenie całych Niemiec przez wyłączenie własności ponad 100 ha.
- 7) Skonfiskowanie majątków przestępców wojennych.

Nie wolno milczeć!

List otwarty pisarzy radzieckich do intelektualistów St. Zjednoczonych

MOSKWA. (PAP). „Literaturnaja Gazeta” ogłasza list otwarty pisarzy radzieckich do pisarzy i przedstawicieli kultury i sztuki St. Zjednoczonych.

„Jesteśmy głęboko zaniepokojeni, o losy ludzkości” rozpoczynają pisarze radzieccy, wskazując, że w ciągu dwóch lat, które upłynęły od chwili zakończenia wojny pojawiły się na horyzoncie międzynarodowym nowe niebezpieczeństwa dla ludzkości, źródłem których są przeważnie poczynania pewnych kół amerykańskich.

Idee faszyzmu przywdziane w toge frazesów „o wieku amerykańskim”, „o nowym ładzie amerykańskim” znajdują gorących zwolenników i głosicieli wśród mętów stanu przemysłowców wojennych i dziennikarzy.

Pretensje do panowania nad światem popierane są groźbami, a częstokroć brutalną przemocą wobec narodów.

Nie wolno milczeć — głosi dalej list — jeśli po wojnie z faszyzmem możliwe są takie okropności — jak głowy dzieci greckich wystawione na pokaz w mieście Sparcie przez faszystów.

Nawiązując do śmiałych wystąpień Emila Zoli przeciwko francuskiej i Lwa Tolstoja przeciwko rosyjskiej reakcji, pisarze radzieccy wzywają intelektualistów amerykańskich, by potępili knowania amerykańskiej reakcji, grożące ludzkości nowymi niebezpieczeństwami.

„W imieniu prostych i uczciwych ludzi na całym świecie, wzywamy was, przedstawicieli kultury amerykańskiej, byście wypowiedzieli się głośno przeciwko nowej groźbie faszyzmu, przeciwko podżegaczom wojennym, byście wypowiedzieli się za pokój, za braterstwem narodów, za braterstwem kultury, za szczęściem ludzkości”.

List podpisali wybitni pisarze radzieccy: — FADIEJEW, SZOŁOCHOW, SIMONOW, KATAJEW, GORBATOW, WISZNIEWSKI, KORNIJCZUK, LEONOW, TWARDOWSKI, POGODIN i inni.

Japończycy w Brazylii nie wierzą że przegrali wojnę

TOKIO. Agencja „United Press” donosi, że rząd japoński stara się przekonać swych redaktorów, zamieszkujących Brazylię, że Japonia przegrała wojnę. Fanatycznie nastroszeni Japończycy nie chcą uwierzyć, że ostateczna ich została pobita.

Miesiąc Odbudowy Stolicy

29 mil. zł zebrano już w Warszawie

W ciągu września zebrano w Warszawie na odbudowę stolicy 29.995.189 zł. Zbiórka uliczna w ub. niedzielę przyniosła 357.742 zł. Z poszczególnych dzielnic miasta pierwsze miejsce zajęła Praga — Północ, gdzie zebrano 105.563 zł. (Wola — 45.955 zł., Mokotów — 33.255 zł., Żoliborz — 32.550 zł., Śródmieście — 26.499 zł.). Kwota na dworach kolejowych dała 65.760 zł., w tramwajach — 43.160 zł.

POLACY Z FRANCJI NA SFOS.

Sekcja PPS we Francji przekazała na SFOS — 30.000 franków fr.

WPLATY TEATROW

Wpływy z przedstawień teatralnych w całej Polsce z niedzieli dn. 14 b.m.

Eksport kapitału na cele wojskowo-polityczne wywołuje głębokie procesy inflacyjne w USA

MOSKWA. (PAP). — Dwutygodnik społeczno-polityczny „Bolszewik” omawiając rolę inwestycji amerykańskich za granicą stwierdza, iż świat kapitalistyczny przeżywa obecnie głęboki kryzys.

Do roku 1939 — pisze „Bolszewik” 70 proc. inwestycji amerykańskich przypadało na półkulę zachodnią, natomiast w Europie W. Brytania znacząco wypierzała USA a Niemcy prawie im dorównywały.

W Polsce np. do 1939 roku inwestycje niemieckie wynosiły 70 i pół miliona dolarów, inwestycje angielskie 60 i pół, amerykańskie ponad 79 milionów dolarów.

W ciągu półtora roku poczynawszy od 1945 r. zagraniczne inwestycje amerykańskie wynosiły ponad 9 miliardów dolarów, co stanowi zaledwie jeden i pół milarda mniej, aniżeli wszystkie inwestycje USA w ciągu 15-lecia 1914 — 1929, prócz intensywnego wzrostu inwestycji USA zmieniły się także ich kierunki.

USA umieszczają obecnie 90 proc. swych inwestycji kapitałowych w Europie. Inwestycje amerykańskie nie idą jednak w kierunku odbudowy powojennej Europy lecz na odwrót, przeszkadzają jej.

Poza tym inwestycje amerykańskie noszą charakter wojskowo-polityczny. Odnosi się to nie tylko do Chin, Turcji i Grecji — ale również do Francji i innych państw. Charakter wojskowo-polityczny inwestycji amerykańskich

W Centralnym Zarządzie Energetyki w Warszawie odbyła się odprawa Komisarzy Oszczędnościowych Zjednoczeń przemysłu energetycznego. W odprawie wzięli udział: Generalny Komisarz Oszczędnościowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu mgr. Bobaczewski, Dyrektor C.Z.E. oraz 14 komisarzy oszczędnościowych zjednoczeń.

Sprawozdania złożone przez poszczególne zjednoczenia wykazały, że w pierwszym półroczu 1947 roku osiągnięto 722.195.922 zł. oszczędności.

W śledztwie okazało się, że aresztowanym jest niejaki Pierre Lacheuse międzynarodowy włamywacz, poszukiwany przez policję całego świata. Zeznania, jakie złożył, stanowiły rewelację. Oto jedna z ambasad mocarstw zachodnich w Sztokholmie zwróciła się do niego za pośrednictwem znajomego szefa przed dwoma miesiącami z propozycją włamania się do kilkunastu oznaczonych domów i znalezienia w nich czarnej teckli zawierającej rzekomo papiery osobiste jednego z dygnitarzy zachodnich wysoce go kompromitujących.

Sprawa nabrała olbrzymiego rozgłosu dopiero w kilka dni po aresztowaniu, gdy w wielkim dzienniku szwedzkim „Stockholm Tidningen” ukazała się wiadomość, że teckla poszukiwana przez Lacheusa nie zawierała „dokumentów osobistych” jednego z dygnitarzy zachodnich.

W śledztwie okazało się, że aresztowanym jest niejaki Pierre Lacheuse międzynarodowy włamywacz, poszukiwany przez policję całego świata.

Zeznania, jakie złożył, stanowiły rewelację. Oto jedna z ambasad mocarstw zachodnich w Sztokholmie zwróciła się do niego za pośrednictwem znajomego szefa przed dwoma miesiącami z propozycją włamania się do kilkunastu oznaczonych domów i znalezienia w nich czarnej teckli zawierającej rzekomo papiery osobiste jednego z dygnitarzy zachodnich wysoce go kompromitujących.

Sprawa nabrała olbrzymiego rozgłosu dopiero w kilka dni po aresztowaniu, gdy w wielkim dzienniku szwedzkim „Stockholm Tidningen” ukazała się wiadomość, że teckla poszukiwana przez Lacheusa nie zawierała „dokumentów osobistych” jednego z dygnitarzy zachodnich.

W śledztwie okazało się, że aresztowanym jest niejaki Pierre Lacheuse międzynarodowy włamywacz, poszukiwany przez policję całego świata.

Zeznania, jakie złożył, stanowiły rewelację. Oto jedna z ambasad mocarstw zachodnich w Sztokholmie zwróciła się do niego za pośrednictwem znajomego szefa przed dwoma miesiącami z propozycją włamania się do kilkunastu oznaczonych domów i znalezienia w nich czarnej teckli zawierającej rzekomo papiery osobiste jednego z dygnitarzy zachodnich wysoce go kompromitujących.

Sprawa nabrała olbrzymiego rozgłosu dopiero w kilka dni po aresztowaniu, gdy w wielkim dzienniku szwedzkim „Stockholm Tidningen” ukazała się wiadomość, że teckla poszukiwana przez Lacheusa nie zawierała „dokumentów osobistych” jednego z dygnitarzy zachodnich.

W śledztwie okazało się, że aresztowanym jest niejaki Pierre Lacheuse międzynarodowy włamywacz, poszukiwany przez policję całego świata.

Zeznania, jakie złożył, stanowiły rewelację. Oto jedna z ambasad mocarstw zachodnich w Sztokholmie zwróciła się do niego za pośrednictwem znajomego szefa przed dwoma miesiącami z propozycją włamania się do kilkunastu oznaczonych domów i znalezienia w nich czarnej teckli zawierającej rzekomo papiery osobiste jednego z dygnitarzy zachodnich wysoce go kompromitujących.

Sprawa nabrała olbrzymiego rozgłosu dopiero w kilka dni po aresztowaniu, gdy w wielkim dzienniku szwedzkim „Stockholm Tidningen” ukazała się wiadomość, że teckla poszukiwana przez Lacheusa nie zawierała „dokumentów osobistych” jednego z dygnitarzy zachodnich.

W śledztwie okazało się, że aresztowanym jest niejaki Pierre Lacheuse międzynarodowy włamywacz, poszukiwany przez policję całego świata.

Zeznania, jakie złożył, stanowiły rewelację. Oto jedna z ambasad mocarstw zachodnich w Sztokholmie zwróciła się do niego za pośrednictwem znajomego szefa przed dwoma miesiącami z propozycją włamania się do kilkunastu oznaczonych domów i znalezienia w nich czarnej teckli zawierającej rzekomo papiery osobiste jednego z dygnitarzy zachodnich wysoce go kompromitujących.

Sprawa nabrała olbrzymiego rozgłosu dopiero w kilka dni po aresztowaniu, gdy w wielkim dzienniku szwedzkim „Stockholm Tidningen” ukazała się wiadomość, że teckla poszukiwana przez Lacheusa nie zawierała „dokumentów osobistych” jednego z dygnitarzy zachodnich.

W śledztwie okazało się, że aresztowanym jest niejaki Pierre Lacheuse międzynarodowy włamywacz, poszukiwany przez policję całego świata.

Zeznania, jakie złożył, stanowiły rewelację. Oto jedna z ambasad mocarstw zachodnich w Sztokholmie zwróciła się do niego za pośrednictwem znajomego szefa przed dwoma miesiącami z propozycją włamania się do kilkunastu oznaczonych domów i znalezienia w nich czarnej teckli zawierającej rzekomo papiery osobiste jednego z dygnitarzy zachodnich wysoce go kompromitujących.

Sprawa nabrała olbrzymiego rozgłosu dopiero w kilka dni po aresztowaniu, gdy w wielkim dzienniku szwedzkim „Stockholm Tidningen” ukazała się wiadomość, że teckla poszukiwana przez Lacheusa nie zawierała „dokumentów osobistych” jednego z dygnitarzy zachodnich.

W śledztwie okazało się, że aresztowanym jest niejaki Pierre Lacheuse międzynarodowy włamywacz, poszukiwany przez policję całego świata.

Zeznania, jakie złożył, stanowiły rewelację. Oto jedna z ambasad mocarstw zachodnich w Sztokholmie zwróciła się do niego za pośrednictwem znajomego szefa przed dwoma miesiącami z propozycją włamania się do kilkunastu oznaczonych domów i znalezienia w nich czarnej teckli zawierającej rzekomo papiery osobiste jednego z dygnitarzy zachodnich wysoce go kompromitujących.

Sprawa nabrała olbrzymiego rozgłosu dopiero w kilka dni po aresztowaniu, gdy w wielkim dzienniku szwedzkim „Stockholm Tidningen” ukazała się wiadomość, że teckla poszukiwana przez Lacheusa nie zawierała „dokumentów osobistych” jednego z dygnitarzy zachodnich.

W śledztwie okazało się, że aresztowanym jest niejaki Pierre Lacheuse międzynarodowy włamywacz, poszukiwany przez policję całego świata.

Zeznania, jakie złożył, stanowiły rewelację. Oto jedna z ambasad mocarstw zachodnich w Sztokholmie zwróciła się do niego za pośrednictwem znajomego szefa przed dwoma miesiącami z propozycją włamania się do kilkunastu oznaczonych domów i znalezienia w nich czarnej teckli zawierającej rzekomo papiery osobiste jednego z dygnitarzy zachodnich wysoce go kompromitujących.

Sprawa nabrała olbrzymiego rozgłosu dopiero w kilka dni po aresztowaniu, gdy w wielkim dzienniku szwedzkim „Stockholm Tidningen” ukazała się wiadomość, że teckla poszukiwana przez Lacheusa nie zawierała „dokumentów osobistych” jednego z dygnitarzy zachodnich.

W śledztwie okazało się, że aresztowanym jest niejaki Pierre Lacheuse międzynarodowy włamywacz, poszukiwany przez policję całego świata.

Zeznania, jakie złożył, stanowiły rewelację. Oto jedna z ambasad mocarstw zachodnich w Sztokholmie zwróciła się do niego za pośrednictwem znajomego szefa przed dwoma miesiącami z propozycją włamania się do kilkunastu oznaczonych domów i znalezienia w nich czarnej teckli zawierającej rzekomo papiery osobiste jednego z dygnitarzy zachodnich wysoce go kompromitujących.

Sprawa nabrała olbrzymiego rozgłosu dopiero w kilka dni po aresztowaniu, gdy w wielkim dzienniku szwedzkim „Stockholm Tidningen” ukazała się wiadomość, że teckla poszukiwana przez Lacheusa nie zawierała „dokumentów osobistych” jednego z dygnitarzy zachodnich.

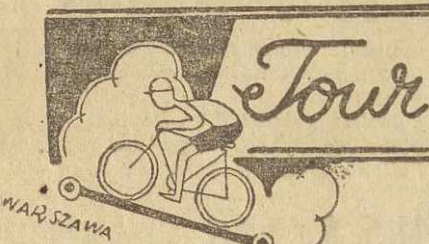
W śledztwie okazało się, że aresztowanym jest niejaki Pierre Lacheuse międzynarodowy włamywacz, poszukiwany przez policję całego świata.

Zeznania, jakie złożył, stanowiły rewelację. Oto jedna z ambasad mocarstw zachodnich w Sztokholmie zwróciła się do niego za pośrednictwem znajomego szefa przed dwoma miesiącami z propozycją włamania się do kilkunastu oznaczonych domów i znalezienia w nich czarnej teckli zawierającej rzekomo papiery osobiste jednego z dygnitarzy zachodnich wysoce go kompromitujących.

722 mil. zł oszczędności w przemyśle energetycznym

W Centralnym Zarządzie Energetyki w Warszawie odbyła się odprawa Komisarzy Oszczędnościowych Zjednoczeń przemysłu energetycznego. W odprawie wzięli udział: Generalny Komisarz Oszczędnościowy Ministerstwa Przemysłu i Handlu mgr. Bobaczewski, Dyrektor C.Z.E. oraz 14 komisarzy oszczędnościowych zjednoczeń.

Sprawozdania złożone przez poszczególne zjednoczenia wykazały, że w pierwszym półroczu 1947 roku osiągnięto 722.195.922 zł. oszczędności.



Drugim poza Lipińskim, który zwyciężył w poprzednich wyścigach jest tegoroczny szosowy i górski mistrz Polski Bolesław Napierała.

Do roku 1935-ego Napierała przebywał we Francji gdzie odnosił szereg sukcesów i zaliczał się do czołówek kolarstwa francuskiego.

W roku 1934 zwyciężył w wyścigu kolarskim w Warszawie, który odbył się w ramach Lych Igrzysk emigracyjnych. Po igrzyskach emigracyjnych odbył się mecz pomiędzy reprezentacją Polski i emigracji. Napierała doznał wtedy pierwszej porażki w Polsce z najlepszym w tym okresie kolarzem — Eugeniuszem Michałakiem.

Ukoronowaniem wszystkich zwycięstw Napierały przed wojną (nie sposób ich wliczyć), było zajęcie pierwszego miejsca w „Tour de Pologne” w latach 1937 i 1939. Słynny „as” Sarmaty uzyskał w roku 1939 najwyższą przeciętną szybkości „Touru” — 31,108 km/godz.

Po wojnie, mimo 40-stu lat zalicza się nadal do najlepszych kolarzy polskich a w roku bieżącym zdobył dwa tytuły mistrzowskie: szosowy i górski.

Jak to się tam wszystko uroczyście i zgodnie odbyło! Jak pięknie mówili min. Bevin: „Dzieło dokonane tu zostało dopełnione bez żadnych rozważań natury ideologicznej!” Jak składnie składano podpisy: „Delegacja — pisze „Gazeta Ludowa” — pozostają na swych miejscach i zstępca szefa protokołu przedstawia im kolejno według porządku alfabetycznego dokument do podpisania. Zaczyna Austria, potem następuje Belgia, Dania itd.”

Obtaliśmy łyż (wzruszenia, rozdziwienia, radości), zajął z kolei inny pism codzienny. I znalazłem kilka szczegółów dodatkowych, oczywiście tak nieistotnych, że „Gazeta Ludowa” miała nie tylko prawo, ale i obowiązek pominać je całkowicie milczeniem.

Np. taki sobie drobny: że sprawozdanie opracowane na konferencji 16-tu i przesłane do Waszyngtonu uwzględnia potrzeby nie tylko owych 16-tu państw, lecz również potrzeby NIEMIEC Zachodnich, które w OGÓLNYM PLANIE PO TRAKTOWANE ZOSTAŁY NA RÓWNI z innymi krajami.

I jeszcze bagatelka: że program odbudowy 16 państw i Niemiec Zachodnich ma się opierać NA ZASADZIE NIESKREPOWANEJ INICJATYWY PRYWATNEJ.

Jeśli zważymy, że w konferencji 16-tu brały udział również rządy socjalistyczne (jak np. angielski), zrozumiemy od razu, że „dzieło dokonane w Paryżu” zostało naprawdę „dopełnione bez żadnych rozważań natury ideologicznej”.

I bez jakiegokolwiek obcych nacisków.

I bez jakiegokolwiek dla tych nacisków sympatii ze strony „Gazety Ludowej”.

SLAW

Pogrzeb La Guardiil

odbył się w N. Jorku

NOWY JORK (PAP). W katedrze w Nowym Jorku odbyło się nabożeństwo żałobne za spókoj duszy b. dyrektora generalnego UNRRA Fiorella La Guardiil. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz miejskich Nowego Jorku oraz członkowie delegacji na Zgromadzenie ONZ.

Z ramienia rządu polskiego w pogrzebie wzięli udział ambasador Wł. niewicz i dr. Oskar Lange.

Aresztowanie międzynarodowego włamywacza USIŁOWAŁ WYKRAŚĆ PLAN NIEMIECKI produkcji energii atomowej

SZTOKHOLM (obsł. wł.). — Policzka sztokholmska dokonała sensacyjnego aresztowania człowieka, który od dwóch miesięcy dokonywał włamań, poszukując na zlecenie wywiadu jednego z mocarstw zachodnich tajnych planów niemieckich, dotyczących produkcji energii atomowej, a ukrytych w Sztokholmie od kwietnia 1945 r.

W śledztwie okazało się, że aresztowanym jest niejaki Pierre Lacheuse międzynarodowy włamywacz, poszukiwany przez policję całego świata.

Zeznania, jakie złożył, stanowiły rewelację. Oto jedna z ambasad mocarstw zachodnich w Sztokholmie zwróciła się do niego za pośrednictwem znajomego szefa przed dwoma miesiącami z propozycją włamania się do kilkunastu oznaczonych domów i znalezienia w nich czarnej teckli zawierającej rzekomo papiery osobiste jednego z dygnitarzy zachodnich wysoce go kompromitujących.

Sprawa nabrała olbrzymiego rozgłosu dopiero w kilka dni po aresztowaniu, gdy w wielkim dzienniku szwedzkim „Stockholm Tidningen” ukazała się wiadomość, że teckla poszukiwana przez Lacheusa nie zawierała „dokumentów osobistych” jednego z dygnitarzy zachodnich.

W śledztwie okazało się, że aresztowanym jest niejaki Pierre Lacheuse międzynarodowy włamywacz, poszukiwany przez policję całego świata.

Zeznania, jakie złożył, stanowiły rewelację. Oto jedna z ambasad mocarstw zachodnich w Sztokholmie zwróciła się do niego za pośrednictwem znajomego szefa przed dwoma miesiącami z propozycją włamania się do kilkunastu oznaczonych domów i znalezienia w nich czarnej teckli zawierającej rzekomo papiery osobiste jednego z dygnitarzy zachodnich wysoce go kompromitujących.

Sprawa nabrała olbrzymiego rozgłosu dopiero w kilka dni po aresztowaniu, gdy w wielkim dzienniku szwedzkim „Stockholm Tidningen” ukazała się wiadomość, że teckla poszukiwana przez Lacheusa nie zawierała „dokumentów osobistych” jednego z dygnitarzy zachodnich.

W śledztwie okazało się, że aresztowanym jest niejaki Pierre Lacheuse międzynarodowy włamywacz, poszukiwany przez policję całego świata.

Zeznania, jakie złożył, stanowiły rewelację. Oto jedna z ambasad mocarstw zachodnich w Sztokholmie zwróciła się do niego za pośrednictwem znajomego szefa przed dwoma miesiącami z propozycją włamania się do kilkunastu oznaczonych domów i znalezienia w nich czarnej teckli zawierającej rzekomo papiery osobiste jednego z dygnitarzy zachodnich wysoce go kompromitujących.

Sprawa nabrała olbrzymiego rozgłosu dopiero w kilka dni po aresztowaniu, gdy w wielkim dzienniku szwedzkim „Stockholm Tidningen” ukazała się wiadomość, że teckla poszukiwana przez Lacheusa nie zawierała „dokumentów osobistych” jednego z dygnitarzy zachodnich.

W śledztwie okazało się, że aresztowanym jest niejaki Pierre Lacheuse międzynarodowy włamywacz, poszukiwany przez policję całego świata.

Zeznania, jakie złożył, stanowiły rewelację. Oto jedna z ambasad mocarstw zachodnich w Sztokholmie zwróciła się do niego za pośrednictwem znajomego szefa przed dwoma miesiącami z propozycją włamania się do kilkunastu oznaczonych domów i znalezienia w nich czarnej teckli zawierającej rzekomo papiery osobiste jednego z dygnitarzy zachodnich wysoce go kompromitujących.

Sprawa nabrała olbrzymiego rozgłosu dopiero w kilka dni po aresztowaniu, gdy w wielkim dzienniku szwedzkim „Stockholm Tidningen” ukazała się wiadomość, że teckla poszukiwana przez Lacheusa nie zawierała „dokumentów osobistych” jednego z dygnitarzy zachodnich.

W śledztwie okazało się, że aresztowanym jest niejaki Pierre Lacheuse międzynarodowy włamywacz, poszukiwany przez policję całego świata.

Zeznania, jakie złożył, stanowiły rewelację. Oto jedna z ambasad mocarstw zachodnich w Sztokholmie zwróciła się do niego za pośrednictwem znajomego szefa przed dwoma miesiącami z propozycją włamania się do kilkunastu oznaczonych domów i znalezienia w nich czarnej teckli zawierającej rzekomo papiery osobiste jednego z dygnitarzy zachodnich wysoce go kompromitujących.

Sprawa nabrała olbrzymiego rozgłosu dopiero w kilka dni po aresztowaniu, gdy w wielkim dzienniku szwedzkim „Stockholm Tidningen” ukazała się wiadomość, że teckla poszukiwana przez Lacheusa nie zawierała „dokumentów osobistych” jednego z dygnitarzy zachodnich.

W śledztwie okazało się, że aresztowanym jest niejaki Pierre Lacheuse międzynarodowy włamywacz, poszukiwany przez policję całego świata.

Zeznania, jakie złożył, stanowiły rewelację. Oto jedna z ambasad mocarstw zachodnich w Sztokholmie zwróciła się do niego za pośrednictwem znajomego szefa przed dwoma miesiącami z propozycją włamania się do kilkunastu oznaczonych domów i znalezienia w nich czarnej teckli zawierającej rzekomo papiery osobiste jednego z dygnitarzy zachodnich wysoce go kompromitujących.

Sprawa nabrała olbrzymiego rozgłosu dopiero w kilka dni po aresztowaniu, gdy w wielkim dzienniku szwedzkim „Stockholm Tidningen” ukazała się wiadomość, że teckla poszukiwana przez Lacheusa nie zawierała „dokumentów osobistych” jednego z dygnitarzy zachodnich.

W śledztwie okazało się, że aresztowanym jest niejaki Pierre Lacheuse międzynarodowy włamywacz, poszukiwany przez policję całego świata.

Zeznania, jakie złożył, stanowiły rewelację. Oto jedna z ambasad mocarstw zachodnich w Sztokholmie zwróciła się do niego za pośrednictwem znajomego szefa przed dwoma miesiącami z propozycją włamania się do kilkunastu oznaczonych domów i znalezienia w nich czarnej teckli zawierającej rzekomo papiery osobiste jednego z dygnitarzy zachodnich wysoce go kompromitujących.

Sprawa nabrała olbrzymiego rozgłosu dopiero w kilka dni po aresztowaniu, gdy w wielkim dzienniku szwedzkim „Stockholm Tidningen” ukazała się wiadomość, że teckla poszukiwana przez Lacheusa nie zawierała „dokumentów osobistych” jednego z dygnitarzy zachodnich.

W śledztwie okazało się, że aresztowanym jest niejaki Pierre Lacheuse międzynarodowy włamywacz, poszukiwany przez policję całego świata.

Zeznania, jakie złożył, stanowiły rewelację. Oto jedna z ambasad mocarstw zachodnich w Sztokholmie zwróciła się do niego za pośrednictwem znajomego szefa przed dwoma miesiącami z propozycją włamania się do kilkunastu oznaczonych domów i znalezienia w nich czarnej teckli zawierającej rzekomo papiery osobiste jednego z dygnitarzy zachodnich wysoce go kompromitujących.

Sprawa nabrała olbrzymiego rozgłosu dopiero w kilka dni po aresztowaniu, gdy w wielkim dzienniku szwedzkim „Stockholm Tidningen” ukazała się wiadomość, że teckla poszukiwana przez Lacheusa nie zawierała „dokumentów osobistych” jednego z dygnitarzy zachodnich.

W śledztwie okazało się, że aresztowanym jest niejaki Pierre Lacheuse międzynarodowy włamywacz, poszukiwany przez policję całego świata.

Zeznania, jakie złożył, stanowiły rewelację. Oto jedna z ambasad mocarstw zachodnich w Sztokholmie zwróciła się do niego za pośrednictwem znajomego szefa przed dwoma miesiącami z propozycją włam

Ulgi podatkowe i biura matrymonialne

Tematem równie pasjonującym uczestników ankiety, jak zagadnienie opodatkowania niezamężnych była sprawa ulg podatkowych dla małżeństw wielodzietnych.

Ogromna liczba głosów opowiedziała się za takimi ulgami. Byli nawet tacy, którzy starali się dokładnie ustalić stawki i normy świadczeń, uzależnione od wzrastającej liczby dzieci.

Trudno odmówić słusznosci tym wy- powiedziom.

We wszystkich prawie państwach Europy stosowany jest ulgowy wy- miar podatków dla małżeństw dzie- tnych. Stosowany jest on i u nas. Je- dnak w zbyt wąskich granicach.

Toteż możemy tylko przywrócić zdania naszym Czytelnikom, domaga- jących się bardziej odczuwalnych ulg podatkowych. Ulgi te winny być o- stre w swej progresji, zwłaszcza gdy chodzi o rodziny posiadające od troj- ga dzieci wzyżej.

Czy jednak stać będzie skarb pań- stwa na taki szeroki gest.

Ta godna szacunku wątpliwość po- dzieliła się z nami, szereg Czy- telników. Istotnie wszelkie ulgi po- datkowe — to ubytek płynnej gotów- ki, przewidzianej i tak nieodownie potrzebnej na wszelkie inwestycje i administrację państwową.

I jeśli dziś mogła być mowa o szerszych ulgach dla rodzin, to jedyn- ie kosztem zwiększenia podatku od niezamężnych i nieżonatych. To so- bie musimy otwarcie powiedzieć.

CZY MOŻNA ZWIĘKSZYĆ?

Inną kategorię wśród uczestników ankiety stanowią ci wszyscy, którzy z- twarą bezwzględnością zażądali zna- cznego zwiększenia dodatków rodzin- nych dla pracujących.

Cóż byłoby — ich zdaniem — pro- stszego, jak na każde dziecko wyso-

gnować odpowiednią kwotę pienię- żną?

Zapomnieli tylko owi fanteści, że sumy te trzeba by pomnożyć przez milionową liczbę dzieci i przez mie- siące, a nawet lata, w których nale- żało by owe dodatki wypłacać.

I nie zastanawiali się, czy te, w re- zultacie powyższego przeliczenia, wie- lozerowe cyfry — będą mogły być u- względnione w budżecie wydatków państwowych. A państwowych dlate- go, że w tej chwili państwo jest naj- większym pracodawcą, zatrudniają- cym olbrzymią rzeszę pracowników — w kopalniach, fabrykach, urzędach. I wszelkie dodatkowe świadczenia spa- dyby ciężkim brzemieniem przede wszystkim na państwo.

Czy znaczy to, że rodziny wielo- dzieczne miałyby się obejść bez mate- rialnej pomocy? Bynajmniej. Tylko należało by ją ukształtować na wzór francuskich, czy czeskich kas ubez- pieczenia rodzinnego, do których składki płaćliby i pracodawcy i pra- cownicy, a z których czerpałyby mie- sieczne, dostatecznie wysokie renty wszystkie dziecięte rodziny.

ŻEBY SIĘ POZNAĆ

Dość jednak już o zawartych mał- żeństwach i to na dokładkę z licznym potomstwem. Zajmijmy się teraz z ko- lei tymi, którzy dopiero pragną po- łączyć się węzłem małżeńskim, tylko nie wiedzą, jak to zrobić.

Gdzie młodzie ma się dziś pozna- wać? Oto nuta skargi dźwięcząca w wielu listach młodych panien i mło- dych kawalerów.

Czy można wyjść za mąż i ożenić się, gdy się nie ma znajomości?

Oczywiście, że nie. Toteż kandydaci chętni do małżeństwa proponują or- ganizowanie klubów towarzyskich i, biur matrymonialnych.

A więc klubów przy rozmaitych or- ganizacjach młodzieżowych, lub klub- ów niezależnych, gdzie byłoby czy- telnie, zabawy, tańce i niedrogi bufet. A więc biur matrymonialnych — pod zarządem państwowym, przy zwią- zkach zawodowych, przy Lidze Kobiet.

Nie są to projekty do odrzucenia. Przeciwnie, sądzimy, że w dzisiej- szych warunkach i kluby i biura mał- żeńskie spełniłyby doniosłą rolę. Ty- lko należało by przypilnować, by i je- dne i drugie zostały zorganizowane

pod odpowiednim „patronatem” i kontrolą społeczną.

POD „PATRONATEM”

Sieć klubów, jak wiadomo, już ist- nieje. Trzeba by ją tylko zagęścić przy organizacjach młodzieżowych i społecznych, oraz przy związkach za- wodowych.

Uruchomieniem odpowiednio posta- wionych biur matrymonialnych win- na się jednak zająć poważna organi- zacja, o szerokim zasięgu terenowym, jak np. Liga Kobiet, Zyskalaby sobie na pewno wdzięczność samotnych ko- biet, których tak wiele w swych szeregach grupuje.

Dlatego uważamy, że biura matry- monialne powinny znajdować się pod kontrolą społeczną? Bo smutne do- świadczenia przedwojenne dowiodły, iż wiele intratnych przedsiębiorstw, używających tej nazwy, zajmowało się najwyżej szmugłem, stręczyciel- stwem. Z tego też powodu szanująca

się prasa nie zamieszcza dziś ogłoszeń matrymonialnych, gdyż niemożliwo- ścią jest sprawdzić uczciwość inten- cji, jakie ożywiają ogłoszeniodawcę.

DYSKUSJA TRWA

Niesposób ująć w krótkim streszcze- niu wszystkich problemów, jakie na- sunęło pierwsze pytanie naszej ankie- ty. W odpowiedziach rozważano też szeroko zagadnienie pomocy matce, opieki nad dzieckiem, poradnictwa przedślubnego, prawodawstwa rodzi- nego i wiele innych. Do spraw tych nieraz jeszcze będziemy powracać.

Za niezakończoną uważamy rów- nież dyskusję nad wszystkimi proble- mami omówionymi w artykule pod sumowujących ankietę. Tylko, że te- raz do dyskusji tej winni się włączyć ci, co znając cały zespół naszych mo- żliwości zdecydowały, które z wysu- nionych projektów nadają się do reali- zacji, kiedy i w jakiej formie.

mir-par.

Cukru starczy do nowej kampanii

100 tys. ton węgla na zaopatrzenie kraju

Zaopatrzenie w jak najszerzym zakresie wiejskiego i miejskiego kon- sumenta jest zadaniem działu spo- żywczego „Społem”, którego tran- sakcje stanowią 85% obrotów ogół- nych tej instytucji.

Poza artykułami zbożowymi wpro- wadzone zostały w r. bież. do hurtu spółdzielczego nowe artykuły ży- wnościowe jak śledzie, oleje jadalne, czekolada, kawa, herbata, wina gro- nowe i owocowe, artykuły chemia- czne: esencja octowa, soda amonia- kalna, a ponadto opony, detki, skór- gumy, wyroby elektrotechniczne itp.

Produkcja „Społem” obejmuje w pierwszym rzędzie artykuły spoży- wcze. Gospodarkę artykułami przejął wprawdzie Fundusz Aprobizacyjny, ale rozprawienie przetworów zbo- żowych należy w 75% do „Społem”. To też w miejscach do których dotąd „Społem” nie doprowadziło mąki — daje się zauważyć brak tego arty- kułu i w handlu prywatnym.

Do 1 września przeprowadziło „Społem” dystrybucję około 80% cukru komercyjnego (wraz z regala- mentowanym) przeznaczonego dla konsumcji wewnętrznej. Skłoki cen cukru w składach prywatnych np. w Białymostku (w marcu) cena się- gała 300 zł. za kg. w Lublinie i w Warszawie 210 zł. i t. d. obniżało „Społem” przez zwiększenie (nieraz sześciokrotnie np. w Szczecinie) po- daży. Cena ustabilizowała się w ca- łym kraju, nie przekraczając zł. 180.—

NOWY SPOSÓB DYSTRYBUCJI

Niedostateczne ilości cukru na rynku warszawskim tłumaczy się zmianami w systemie dystrybucji. „Społem” zaopatrywać będzie w cu- kier komercyjny wyłącznie sklepy spółdzielcze, PCH, zamiast jak dotąd Handlowa Centrala Przemysłu Cu- krowniczego — odbiorców prywat- nych. Opanowanie systemu rozdziału usunie natychmiast „luka” cukrową. Cukru jest pod dostatkiem, a posta- dane zapasy starczą do nowej kam- panii.

Zabiegł „Społem” o przydział tek- stylów jak to miało miejsce dla spółdzielni warszawskich i katowic- kich spowodowały znaczne obniż- nie cen na artykuły włókiennicze. Wartość artykułów rozprawdzanych w ciągu jednego tylko miesiąca się- gała 4 miliardów zł.

Analogicznie przedstawiała się sy- tuacja z wyrobami monopolu tytu- lowego i zapalczanego.

Brak octu tłumaczy niedostatecz- na jeszcze wydajność octowni. Zu-

Ziemniaki za 2,5 miliarda zł i ekwiwalent pieniężny na zakup wolnorynkowy dla świata pracy

Na rozdział kartkowy ziemniaków w okresie najbliższego półrocza Min. Aprobizacji przeznaczyło ponad 2,5 miliarda zł.

Górnicy, hutnicy, metalowcy i wszy- scy inni uprawnieni otrzymują po 108 kg. ziemniaków na kartę I kat. oraz po 72 kg. na każdego członka ro- dziny, przy czym ciężko pracujący (dodatek „C”) otrzymują dodatkowo po 45 kg. ziemniaków.

Natomiast kolejarze, pracownicy przemysłu, pocztowcy, nauczycielstwo

oraz uprawnieni pracownicy władz i urzędów państwowych oraz samorzą- dowych otrzymują równowartość go- tówkową na zakup ziemniaków w wysokości, umożliwiającej nabyć ziemniaków na wolnym rynku.

Stawki ryczałtu gotówkowego na ziemniaki są w roku bież. wyższe od dotychczas stosowanych.

Intencją bowiem Min. Aprobizacji jest aby każdy otrzymujący ryczałt gotówkowy na zakup ziemniaków mógł rzeczywiście zakupić lub otrzy- mać ziemniaki jeszcze przed zimą.

66 procent kuracjuszy Uzdrowisk Dolnośląskich

to »wczasowicze« — członkowie Zw. Zaw.

Ostatnie obliczenia Naczelnej Dy- rekcyj Państwowych Uzdrowisk Do- lnośląskich wykazują wybitny ich ro- zwoj.

Na przełomie 1945—46 uruchomiono 7 zdrojów i 4 stacje klimatyczne, w r. 1946—47 — 11 zdrojów i 5 stacji kli-

matycznych. Do r. 1948 uruchomiony będzie ostatni zdroj, Jedlina (dawn. Schloffenbrunn).

W zdrojach posiadamy 14.000 łożek w stacjach klimatycznych 8.000 łożek. Połowę łożek w zdrojach zajmują zdrowi wczasowicze, co jest troską balneologów; pragnęliby oni bowiem widzieć zdrowych w stacjach klima- tycznych, a zdrowiśka przeznaczyć wyłącznie dla chorych.

Dolny Śląsk miał w 1946 r. 78.000 kuracjuszy, a już w 8 miesiącach 1947 r.—167.000, w czym świata pracy 66%, (w tym jednak większość pra- cowników umysłowych), a gości peł- nopłatnych 34%. Zabiegów udzielono w 1946 r. — 547.000, a w 8-miu mie- siącach 1947 r. — 600.000. (wr)

Literaci czechosłowaccy

w Polsce

Na zaproszenie Związku Naucz- cielstwa Polskiego przybyli do War- szawy naukowcy i literaci czechosło- waccy. Wśród gości znajduje się pro- fesor polonistyki na uniwersytecie Karola w Pradze, Karol Krejci, lite- ratka Helena Tajgowa, tłumaczka pol- skiej prozy na język czeski, zwana popularnie ambasadorem literatury polskiej w Pradze oraz poeta i kry- tyk literacki Jan Pilasz wraz ze swą małżonką. Po pobycie w Warszawie goście zwiedzą Ziemię Odzyskaną.

„Ta ręka nigdy nie uderzyła Polaka”

— woła oskarżony Berank

„Był katem” — stwierdza świadkowie

Proces Rajmunda Beranka opraw- cy polskich i żydowskich robotników w fabryce Steyera na Woli ściągnął na salę sądową licznych widzów. Przed rozprawą Rajmund Berank, siedząc na ławie oskarżonych pisał długą notkę, którą wygłosił na pro- cesie.

Na pytanie przewodniczącego, czy oskarżony przyznaje się do winy —

Berank krzyknął głośno: Nie! Wy- jaśnił potem, że Polaków nigdy do obozów koncentracyjnych nie wy- słał, nie znał się nad nimi, nie osadzał ich w areszcie, nie morzył głodem...

W pewnej chwili Berank wygła- szał przed siebie rękę i z patosem oświadczył: „Ta ręka nigdy nie ude- rzyla Polaka!” Berank opowiedział następnie Sądowi, że jest znanym w całej Europie inżynierem. Ma własne wynalazki w zakresie orga- nizacji pracy. Jest tylko inżynierem, który kocha fanatycznie swój za- wód.

Zeznania oskarżonego załamały się całkowicie w zeznaniach pierwszych świadków oskarżenia — byłych ro- botników fabryki.

Świadkowie: St. Sołgata, Antoni Bednarczyk, Fijałkowski stwierdza- ją kategorycznie bestialstwo oskar- żonego Beranka, przytaczając szereg niezbitych faktów.

Po wczorajszej notatce w sprawie procesu Beranka do Redakcji naszej napłynęły liczne listy. Wszyscy na- si Czytelnicy stwierdzają że Berank był katem. (cz.)

Od 3 do 4 lat więzienia dla renegatów z volkslisty

Na ławie oskarżonych w Sądzie Specjalnym zasiadło 23 b. m. kilku renegatów.

Aleksandra Maszner czuła się do czasu wojny dobrą Polką.

Z chwilą zorganizowania GG przy- pomniała sobie, że jej któryś tam przodek był Niemcem. Podpisała Volksliste. Synów ubrała w kuse mundurki organizacji Hitlerjugend. Na swoich dawnych znajomych pa- trzyła z wyższością. Wiadomo — nie chciała spoufać się z „bydłem”.

Oskarżona pisała hymny pochwalne na cześć Rzeszy niemieckiej i Vic-

torii, której — ku swemu zdziwie- niu — nie doczekała się. Doczeka- ła się natomiast 4 lat więzienia.

Halina Karolina Klotz, volks- deutscha, o hitlerowskich poglądach i wierna córka herrenvolku obrażała się, gdy jej ktoś w czasie okupacji powiedział, że nie nazywa się Klotz, a po prostu Kloc. Sąd wy- mierzyl jej karę 3 lat więzienia.

Aleksandra Daze młodego volks- deutscha, który wstąpił do wehr- machtu z zamiarem „wyzwolenia Europy” — Sąd skazał na 3 lata więzienia. (cz.)

Kronika łódzka

(Obsługa własna).

186 OFICERÓW SOK

(Kt) Wiceminister Obrony Narodo- wej gen. Jaroszewicz dokonał w Ło- dzi promocji 186 oficerów służby O- chrony Kolei. Jednym z promowa- nych jest ppor. Luczyński, odznaczo- ny krzyżem Virtuti Militari za obronę Westerplatte.

3 ROCZNICA LIKWIDACJI GETTA

W przyszłą niedzielę przypada trze- cia rocznica likwidacji getta łódzkie- go. W dniu tym przewidziany jest w Łodzi szereg uroczystości, jak wmu-

rowanie tablicy pamiątkowej na cme- tarzu żydowskim, oraz akademii za- łobna w Teatrze Wojska Polskiego.

ŁÓDŹ NA I-YM MIEJSCU

Jako jedna z imprez urządzonych z okazji święta spółdzielczości, które odbędzie się w przyszłą niedzielę, Otwarta została w Łodzi wystawa, któ- ra pokazuje dorobek placówek pro- dukcyjnych spółdzielczości. W zwią- zku z tym należy zaznaczyć, że w ro- zwoju placówek spółdzielczych Łódź zajmuje pierwsze miejsce w Polsce.

A jakże?... ten kot jest taki sam mądry jak każdy człowiek, jak ja...

Prince uśmiechnął się. Kot przechodził i wracał tą dziurą w drzwiach. Czy nie udało by się uwiązać mu do szyi jakiejś kartki? Ale pomyśl wydał mu się nierealny — załatwył jakimś filmowym trickiem.

— A ja ci powiem — oświadczył uroczyste Dinny — że człowiek, który lubi koty nie może być zły...

Prince przyjął z wdzięcznością to stwierdzenie:

— Dziękuję...

— Nie ma za co?... Zaczynasz mi się podobać...

(Pocziwina... kto by uwierzył, że to taki szubrawiec).

— Nie jesteś czasami głodny? — Zapytał Dinny z troską w głosie.

— Owszem... zjadłbym coś...

— Jest tu kawałek wcale niezłej pieczeni... Zrobię trochę kawy...

Podszedł do szafki, brzęcząc kluczami.

— Żeby sobie czasem kto szkody nie zrobił, trzymam noże pod kłuczem...

Roześmieli się zgodnie. Zrozumieli się doskonale.

— Wypilbym kieliszek czegoś mocniejszego...

— Dlaczego nie?... Owszem... Znajdź się i coś mocniejszego...

Przyniósł po chwili sporą butelkę szkockiej whisky, postawił ją na stole wraz z jednym kieliszkiem...

— To ja mam sam pić? — zapytał z udanym zdziwieniem Prince.

— Eh, nie! Jak jestem na służbie — nie piję. A cóż ci na tym za- leży, żebyś i ja pił?

— Pomyślałem sobie, że jakbyście sobie podpił, to może udałoby mi się drapać stąd — z udaną prostotą wyjaśnił Prince.

— Zapomnij o tym, braciszku! Radzę ci nie próbować...

Znow roześmieli się w najlepszej zgodzie.

Dinny uciął spory kawał mięsniwa, położył na stole chleb, nalał do rondelka wody do kawy. Ostentacyjnie sposób, w jaki sprzątał ze stołu noże, wskazywał, że dumny jest ze swej przezorności.

Prince żarliwie połykał jedzenie. Był to dopiero drugi jego posiłek w ciągu dnia, a przeżycia ostatnich godzin zaostrzyły mu apetyt.

— Doskonale... świetnie mięsko... własna robota?

Dinny potakiwał. Usiłował zachować skromność, lecz nie mógł się powstrzymać, by nie powiedzieć, że bardzo lubi sam gotować — po- dobno najlepszy kucharze, to mężczyźni...

Chcąc koniecznie nawiązać rozmowę, Prince zapytał go czy jest zo- naty.

— Nie... dodał jednak po chwili — ale mam zamiar się ożenić. Jak tylko znajdę odpowiednią dziewczynę...

Mnie się zdaje, że mężczyzna powinien się żenić dopiero wtedy, kiedy osiągnął pewne stanowisko i może zapewnić kobiecie utrzymanie... Co ty o tym myślisz?

— Zgadza się...

— Tak powinien postępować prawdziwy mężczyzna... A ty jesteś żonaty?

— Prince westchnął i odpowiedział: — Nie... Też oglądam się za taką dziewczyną...

— Ale, ale... — zawołał zaraz Dinny — przypomniałem sobie coś podobno u was nie bardzo dbają o taki prawdziwy ślub...

— Któż to opowiadał takie brednie?...

Gdy już to powiedział, zdał sobie sprawę, że za dużo powiedział. — A niech tam... I tak wiedzą...

— No „czerwoni” — to uznają podobno tylko wolną miłość... He?...

— Nic podobnego... Żenią się jak wszyscy inni.

— Doprawdy?

Jak tu trafić do tego durnia? Jak nacisnąć odpowiednią sprężynę nim — a później uspić jego czujność? *

— Ale uznajecie rozwody? — upierał się dalej Dinny.

— Czemu nie?...

Dinny wytrzymał ręką w stół.

— A widzisz! A ja nie uznaję rozwodów. Małżeństwo uważam za rzecz świętą. Jak się ożenisz, też tak będziesz myślał...

Prince uznał, że najwyższy czas zmienić temat, który do niczego nie doprowadził. Widział już przedtem na stole książkę o hipnotyzmie i zaczął o to.

— Książkę o hipnotyzmie... Bardzo ciekawę...

— A co? Może znasz się na tym?...

— Nie... nie wiele z tego rozumiem...

— A to szkoda... Ja znam się... oho... jeszcze jak?... Mogę uspić sa- mego siebie i każdego, jak nic... od razu!... Strzelił zresztą palcami na dół, jak łatwo by mu to przyszło.

— Nie może być?...

— No mówię ci! Już nie długo będę mógł uspić każdego, kogo ze- chce... Choćby się nie wiem jak opierał...

Prince kiwał głową, pełen podziwu.

Dinny wstał, by zaparzyć kawę

Albert Maltz

Te trzy dni...

10

11

12

OPOWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

60) Przekład Józefa Brodzkiego

W rozmowie z Spealght'em Prince dowiaduje się, że był od- dawna śledzony przez policję fabryczną. Spealght wychodzi. Dinny zostaje na straży.

— Czy mogę wyjrzeć przez okno?... Ciekawym, co też ona robi?

— A wyglądaj sobie...

Okno było umieszczone dość wysoko. Trzeba było stanąć na stołku.

— Nie o kota ci, braciszku, chodzi — ja wiem — zauważył z bly- skiem chytrności w oczach Dinny. — Chcesz zobaczyć, gdzie jesteś... i czy nie dało by się zawołać na ratunek... Ho... ho... mnie nie oszukasz...

— Ani mi się śni! — odparł pośpiesznie Prince, bo mu po prostu nie imno nie wpadło na myśl.

— Ja ci sam powiem, gdzie jesteście... Dom stoi nad jeziorem...

o dziesięć kilometrów stąd nie ma żadnego innego.

(Klamie, pomyślał Prince).

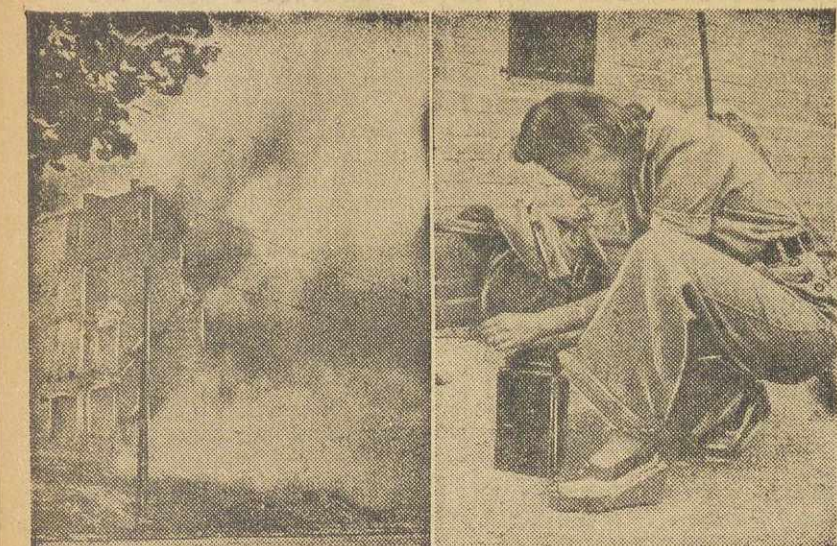
— Nikogo tu w okolicy nie ma, więc nie miałbyś po co krzyczeć...

A poza tym... Twarz nabrała złego wyrazu, dobrodusność znikła z niej bez śladu. A poza tym... jak byś braciszku chciał krzyczeć — powybijam ci wszystkie zęby!...

Prince odszedł od okna, tłumacząc mu z niepewnym uśmiechem na twarzy:

— Nie miałem wcale takiego zamiaru — po prostu, lubię koty... To rzeczywiście mądra best!

— A co może nie?... Wybuchnął entuzjazmem Dinny. Tym razem wrócił do przyjemnego tonu. — Bo ludzie mówią, że koty są głupie...



Na trasie Wschód — Zachód w Warszawie przeprowadzono w niedzielę przy pomocy ochotników pierwsze pokazowe roboty usuwania gruzów. Prace zostały całkowicie zmechanizowane. Resztki murów, pozostałych po wypalonych domach, rozsadzono materiałami wybuchowymi. Zdjęcie z prawej — małżonka ministra Kaczorowskiego włącza kontakt baterii elektrycznej; z lewej — rozsadzona ściana „osiada”.

ELEKTROWNIA W DWORACH dostarczy prąd Czechosłowacji i Polsce

W dziedzinie współpracy przemysłowej polsko-czechosłowackiej przewidziano wspólną eksploatację poszczególnych obiektów. Jednym z pierwszych obiektów tego rodzaju będzie polska elektrownia w Dworach koło Oświęcimia. Plan polski przewidywał remont tej mocno zniszczonej elektrowni — w okresie późniejszym, jednocześnie zaś rząd czeski zamierzał budować stosunkowo blisko naszej granicy — elektrownię w Słowacji.

W wyniku osiągniętego porozumienia postanowiono, że strona czeska zrealizuje z budowy nowego obiektu, pomoże natomiast odbudować polską elektrownię w Dworach, która będzie stale dostarczała połowę wytwarzanego prądu do Czechosłowacji.

-2,5 razy więcej-

Dla powiększenia produkcji gazoliny. Podczas, gdy w 1945 r. wyprodukowano 2.291 ton gazoliny, to w pierwszym półroczu br. produkcja osiągnęła już 2.805 ton. W drugim półroczu przewidyje się 3.100 ton. W sierpniu br. produkcja gazoliny wyniosła 566 ton.

Obecnie produkcja gazoliny na tych terenach przewyższa dwa i pół razy poziom przedwojenny.

Walne zebranie dziennikarzy krakowskich

W sobotę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. Oddział Kraków, któremu przewodniczył prezes F. Łęski. Na wstępie zebrani uczcili chwilą milczenia pamięć śp. Stefana Nowińskiego, red. „Dziennika Polskiego”, który zginął tragiczną śmiercią w Różnowie.

Balet Sander's Wells w Warszawie

We wtorek rano przybył do Warszawy 65-osobowy zespół reprezentacyjnego baletu angielskiego Sander's Wells z dyr. Ninette de Valois na czele.

Na dworcu witali zespół z ramienia Min. Kultury i Sztuki, dyrektor Biura Współpracy z Zagranicą prof. J. Starzyński oraz przedstawiciele British Council. Delegacja baletu Sander's Wells została przyjęta w zastępstwie nieobecnej w Warszawie ministra Dybowskiego przez wicemin. L. Kruczkowskiego.

Powrót do kraju gen. Thomme'a

Powrót do kraju gen. Thomme'a, dowódcy armii „Łódź” i dowódcy obrony Modlina w kampanii wrześniowej.

Z KRAJU

PRZETWÓRNI RYB W GDYNI

Gdynia. Poprawa sytuacji w handlu rybnym na rynku wewnętrznym oraz zawarcie umów z Min. Apropriacji na dostawę filetów mrożonych wpłynęły na wzmocnienie produkcji wytwórczych Wybrzeża. Obecnie czynnych jest 91 zakładów przetwórczych, które w ciągu jednego miesiąca wyprodukowały 1.390.375 kg. przetworów rybnych.

„GRODKÓW” ZWIĘKSZYŁ PRODUKCJĘ

Bedzin. Klinkier należy do najlepszych materiałów do budowy nawierzchni szosy, czego dowodem są nieliczne, niestety, szosy klinkierowe w Polsce. Klinkier na większą skalę fabrykuje w Polsce klinkiernia „Grodków” K. Będzina. Dzięki przeprowadzonemu ostatnio udoskonaleniu technicznym, wytwórnia ta zwiększyła produkcję do 12 tys. płyt klinkierowych dziennie.

WYCHODZĄCZKA

Wychodząca z r. 1945. Rocznej produkcji można zbudować nawierzchnię szosy o długości 20 km i 6 m. szerokości.

30 JEDNOSTEK Z DŃA ODRY

Wrocław. Opracowany został już plan oczyszczenia rejonu ujścia Odry z wszelkiego rodzaju zatopionych jednostek pływających. Władze morskie przewidują wydobycie w r. b. jeszcze 30 jednostek. Przy pracach tych zatrudnionych będzie 6 dźwigów pływających.

EKSPLOATACJA ŻŁÓZ TORFOWYCH

Szaczin. W pow. słupskim rozpoczęto na szeroką skalę eksploatację żłóz torfowych, położonych w miejscowości Objazd. Jeszcze w b. sezonie wyprodukowano około 5 tys. ton torfu. Torf pokryje w znacznej mierze zapotrzebowanie wsi słupskiej na materiał opałowy i znacznie zmniejszy zużycie drzew.

W drodze do stolicy Bułgarii

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Sofia, we wrześniu.

Władze państwa bułgarskiego z zaprzyjaźnionymi państwami bałkańskimi nie przewidziały bez żadnej wątpliwości eksportu przez nasz kraj, ani do Jugosławii, ani do Bułgarii żywego inwentarza w postaci rasowych warszawskich pluskiew, pomyślnie prosperujących w pluszczach wagonów bezpośredniej komunikacji m. in. Warszawa — Beograd (i z powrotem).

Eksport ów odbywa się jak najpewniej z pominięciem wszelkich urzędowych traktatów z prywatnej inicjatywy władz kolejowych w szczególności Warszawskiej Dyrekcji PKP, usługującej w ten prosty sposób pozbyciu się z kraju uciążliwych, a gryzących intruzów. Stwierdzony od razu — bez żadnego efektu, bowiem pluskwy warszawskie, jako gorące patriotki, bardzo szczerze przywiązane do rodzimej dyrekcji i ojczystego miasta — powracają z reguły po krótkim postoju w Beogradzie tymże samym wagonem bezpośredniej komunikacji do macierzystej stacji, uroczajnie laskotaniem i gryzieniem żmudną drogę, jadącym wraz z nim do kraju rodaków.

KWIATY I KUKURYDZA

To uroczalanie, prócz momentów przykrych (niemożność zmużenia ani na chwilę oka) dała nam trzem polskim dziennikarzom, jadącym na zaproszenie Bułgarskiego Min. Informacji do Sofii, sposobność doko-

nia do drożdże szeregu interesujących obserwacji i spostrzeżeń, które w wypadku rozkosznej (nieprzerwanej gryzieniem) drzemki, nie byłoby możliwe.

Więc np. stwierdzenia, że trasa, wiodąca z Zebrydowic do Bratysławy, urozmaicona jest mnóstwem czystych, udekorowanych kwiatami stacyjek, że przed każdym dworcem urządzono coś w rodzaju kawiarni w ogródku, gdzie można dowoli, o ile starczy czasu, napić się słowackim tanim jak barszcz winem (od 50 koron butelka). Ze największą przyjemnością czechosłowackiemu kolejarzowi, czy innemu urzędnikowi z którym ma się sposobność rozmawiać, można sprawić częstując go polskim (względnie amerykańskim) papierosem, że celnicy i policjanci czeszy są zresztą i bez poczęstunku bardzo grzeczni, nie ustępując pod tym względem swym polskim kolegom i równie jak oni taktownie i dyskretnie wypieniają swe rewizyjno-celne czynności.

Z pewną zupełnie zrozumiałą zazdrością patrzymy z okien pociągu na niezniszczoną zupełnie miasteczka, które okazują się wyposażonymi w murowane domki wioskami, na brak w ogóle wszelkich śladów wojny; z satysfakcją — na gorzki krajobraz i niespotykane u nas pola kukurydzy, która w dużym stopniu zastępuje tu pszenicę i żyto; z zachwytem nawet — na wiel-

kie ilości kwiatów, w których toną wszystkie zabudowania.

W DOLINIE DUNAJU

W Kowaczowie na granicznej stacji Węgier raz jeszcze przekonywujemy się, że słowa „polscy dziennikarze” posiadają w krajach bałkańskich swój specjalny walor: celnicy węgierscy znów okazują się nadzwyczaj uprzejmi i kontentują się naszym oświadczeniem, że nie nadzwyczajnego (prócz pluskiew, o których nie wspominamy) nie wwozimy do ich kraju, zaś węgierska straż graniczna wierzy nam na słowo, że tylko niedopatrznie Warszawy spowodowało, że nie posłaliśmy w paszportach pieczęć SKK (Sofijskiej Komisji Kontroli) bez którejż wjazd na teren Węgier, aż do ubiegłego poniedziałku był wzbroniony.

Wszystkie formalności trwają zapodziając widoczne na wzgórzach my wzduż pięknej doliny Dunaju, podziwając widoczne na wzgórzach ruiny zamków, z których przed laty tam set laty przodkowie niektórych „drobnych rolników” dokonywali zbrojnych napadów na pływającą rzeką wypelnioną towarem statki.

Między torem a rzeką — szosa stanowił trzeci szlak komunikacyjny pomiędzy granicą Czechosłowacji a Budapesztem.

SPOTKANIE

W jednym z sąsiednich przedziałów dostrzegamy ognistą brunetkę z małą dziewczynką. Wsiadły na stacji w Parkanach właśnie do naszego wagonu. Wszystko przemawia za tym, że jest to pierwsza Węgierka, która spotykamy w kraju Madziarów. Próbuje porozumieć się z nią przy pomocy kilku języków. (Węgierskiego żaden z nas nie zna), bez żadnego jednak sukcesu. Patrzy na nas zyczliwie, ale rozkładając ręce, dając do poznania, że nic nie rozumie.

Już jesteśmy prawie zrezygnowani, gdy stojąca koło niej mała dziewczynka odzywa się najczystszą polszczyzną: „Mamo, czego ci panowie chcą od ciebie? Czy to znowu rewizja?”

Okazuje się, że towarzyszka podróżny jest po prostu naszą rodaczką z Warszawy z ul. Belwederskiej, że po powstaniu wywieziono ją na roboty do Rzeszy gdzie poznała Jugosłowianina, z którego wyszła za mąż. Po skończonej wojnie pojechała wraz z mężem do Beogradu, a niedawno wybrała się do Warszawy odwiedzić swą rodzinę, której nie widziała od czasu powstania.

Teraz właśnie po kilkumiesięcznym pobycie w kraju, wraca do swego męża. Mówi, że jej mąż w czasie pobytu w Warszawie doświadczył zapomnienia tych kilkudziesięciu słów jugosłowiańskich, których nauczył ją jej ojciec, i teraz mówi już tylko po polsku.

BUDAPESZT — WYSIADAĆ!

Obserwujemy już wspólnie z okien wagonu krainę słynącą w Polsce z

wina, cygańskiej muzyki oraz czubasza, kraj, który choć w czasie wojny stał po stronie naszych wróg, teraz jak może i potrafi odwrabia grzechy przeszłości. Na stacjach i położonych koło toru osiedlach trochę może mniej szlachetnie niż w Czechosłowacji, więcej chałup, a mniej murowanych domów. Na placach olbrzymie sterty arbuzów, na wózkach kosze z winogronami. Nad drzwiami wszystkich prawie domów zwoje czerwonej papryki. Na polach, oczywiście — kukurydza. Gdzieś tam poburzone domy i wyrwy po pociskach. Nie w takich co prawda rozmiarach co u nas, widać jednak, że wojna swym strasliwym buciorem przedeptała ten kraj wcale mocno.

Po kilku godzinach jazdy pociąg wlatcza się do olbrzymiej hali dworcowej, której niegdyś oszklona kopuła pozbawiona jest obecnie większości szyb.

Budapeszt. Kilka godzin postoju w oczekiwaniu na pociąg do Beogradu. Wita nas na stacji przedstawiciel tutejszej misji bułgarskiej (poseł bułgarski w Budapeszcie niepuła pozbawiona jest obecnie większości szyb).

Wychodzimy na miasto. Czasu jest bardzo mało, starczy go zaledwie na pobieżne zerknięcie na kilka ulic Budapesztu, ściślej Pesztu, zjedzenie w miejscowej restauracji porcji żylastego, a pieprzonego gulaszu, przekonanie się, że Peszt w przeciwieństwie do zupełnie rozbitego, (tak prawie jak Warszawa). Budy jest stosunkowo mało zniszczony, że posiada mnóstwo przepięknych gmachów, że nadbrzeżne bulwary nad Dunajem mogą służyć wzorem pięknie wykorzystanego nadbrzeża, choć bezpośredni dostęp do rzeki, podobnie jak w Warszawie, jest zagroźony.

Okres inflacji na Węgrzech należy już do przeszłości. Obowiązujący tu obecnie pieniądz forynt (nie fiores jak podano w jednym z ostatnich numerów „Przekroju”) jest jedną z najdroższych monet w Europie. Na stacji w Budapeszcie wymieniono mi 100 koron na 10 foryntów, a paczka średniego gatunku papierosów kosztuje 5 foryntów. Króciutka wizyta u naszego gościa w Budapeszcie Fiderikiewicza, który wita nas b. serdecznie, częstując „Wawelami” i węgierskim winem i już czas na dworzec w drogę do Beogradu.

Zdzisław Sachnowski

DZIEŃ WARSZAWY

ABY HANDEL SZEDŁ



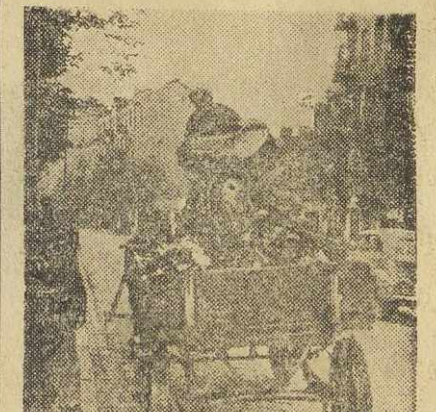
Nie chcą płacić placowego przekupki z nabiałem usadowiły się na placu przy ul. Zygmuntowskiej, rozkładając towar na stertach śmieci.

DALEKA DROGA



Nie czystiej jest także na miejskim bazarze na Żoliborzu przy ul. Książki, gdzie prawdopodobnie nigdy nie zagląda Komisja Sanitarna.

„PLANOWA PRACA”



Kochany ZOM — którego obowiązkiem jest dbać o czystość miasta — nie bardzo przejmując się przepisami sanitarnymi, śmieci wywożone są dotychczas odkrytymi platformami. W dni wietrzne, także „wędrujące” śmieci znikają z postrachem przechodniów.

2 tysiące ton papieru na wydawnictwa książkowe

W okresie drugiego i trzeciego kwartału b. r. dokonano maksymalnego wysiłku na rzecz zaoświecenia papieru na druk podręczników wstrzymujących przydziały na zaspokojenie innych potrzeb wydawniczych.

Obecnie Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów dokonał rozdziału

Zniżki kolejowe na Wystawę Rolniczą w Poznaniu

W związku ze zbliżającą się Ogólnopolską Wystawą Rolniczą — Ogrodniczą w Poznaniu, która otwarta będzie w dnach od 11 do 26 października br., Dyrekcja Wsławy informuje, iż opłata normalna za wstęp na wystawę wynosić będzie 110 zł. Członkowie Zw. Zawodowych za okazaniem legitymacji korzystać będą z opłaty niższej w wysokości 70 zł. Cena biletów ulgowych dla uczenników wyśzszek oraz dla młodzieży szkolnej i akademickiej wynosić będzie 50 zł.

Do ceny każdego biletu dołożona kwota 10 zł. przeznaczona na odbudowę Ratusza w Poznaniu.

Przejeżdżalni na Wystawę będą mieli możliwość obłągać się o zniżki kolejowe. Za okazaniem biletu kolejowego stwierdzającego przyjazd do Poznania w okresie trwania wystawy, udzielane będą w Pawilonie Obsługi Publiczności tzw. karty uczestnictwa, które upoważniają do nabycia ulgowych biletów kolejowych ze zniżką 66 procent.

Luneta za 2,5 mil. dolarów dla uniwersytetu M. Kopernika

Uniwersytet Howard w Stanach Zjednoczonych ofiarował Uniwersytetowi Mikołaja Kopernika wspaniałą lunetę astronomiczną, wartości 2,5 miliona dolarów. Lunetę przywiózł do kraju prof. Gorczyński.

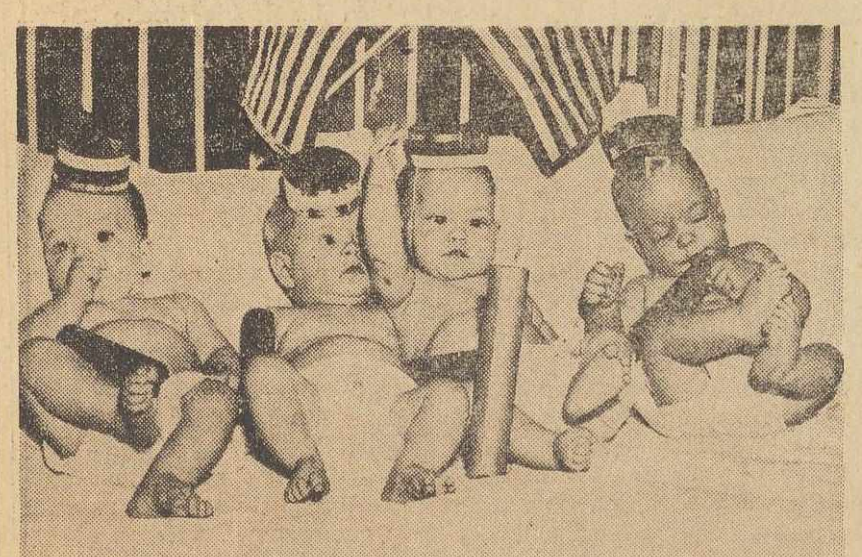
Angielskie prostowniki dla Warszawy

Wczoraj nadszedł z Anglii transport z prostownikami podstacji elektrycznych. Dwa zespoły prostowników, każdy o mocy 500 kw przekazane zostaną podstacji żoliborskiej zaś dwa pozostałe, każdy o mocy 1000 kw zasłia centralną podstację na Woli. (as)

I. Grynbaum w Warszawie

Do Warszawy przybył wiceprzewodniczący egzekutywy Agencji Żydów ekiej. b. poseł na Sejm I. Grynbaum.

Czterech zuchów



Oto jakimi dobrze odtworzonymi chworaczkami chlubi się miasto Baltimore w Ameryce. Widak. 60. UNRRA mała tam na mielsku

Dotychczasowy przebieg jesiennej kampanii na roli zapowiada nowy postęp w zagospodarowaniu wsi

Opracowany w Olsztynie i zatwierdzony przez Min. Roln. i R.R. plan tegorocznej jesiennej akcji siewnej na naszym terenie opiewał na 180.000 ha dla drobnych rolników i 25.000 ha dla majątków państwowych.

W toku prac polnych do dnia 20 b.m., według danych Woj. Akcji Siewnej, na obszarze drobnej własności rolnej wykonano orkę na przestrzeni 157.285 ha i na terenie majątków PNZ — 23.018 ha.

Zasiano na gospodarstwach drobnych rolników 40.981 ha, w majątkach państwowych — 10.915 ha i w majątkach pomocniczych różnych instytucji — 1.286 ha, razem — 53.182 ha.

STATYSTYKA

NIE NADAŻA

Rzucająca się w oczy różnica między

Polska przyszła do chaty biednego warmiaka

We wsi Gietkowo pod Olsztynem mieszka 83-letni staruszek, ob. Józef Żbik, rodowity warmiak, jeden z nielicznych już weteranów walki o polską ojcziwą ziemię, coraz mocniej ogryzając się z niemożliwością nie- mieckiej.

Józef Żbik, nie mało wycierpiawszy od Niemców prześladowań, szyskan i złościwości, u schyłku swego dzieła, patriotycznego żywota doczekał się radośnej chwili wyzwolenia ziemi warmińskiej spod jarzma niemieckiego.

Niestety — dla tego zasłużonego starca Polska powróciła na Warmię za późno, by mógł on w pełni zasłużyć na starość dobrodziejstw wolności, wypracowanych własnymi rekoma.

Starość i choroba zamknęły ob. Żbika w skromnej chatce wiejskiej, gdzie skrajna bieda wygląda z każdego kąta. W samotnym odosobnieniu beznadziejnie borykał się ob. Żbik ze swoją starczą nędzą do chwili, kiedy współpracownik „Życia Olsztyńskiego” odwiedził zasłużonego samotnika w Gietkowie.

Relacje z tej smutnej, a zarazem tak bardzo budzącej wstyd za- mieszciliśmy w numerze z dn. 19 bm.

Od tej chwili dowiedziano się, że żyje tu pod Olsztynem więcej zasłużonych Polak, rodzeny warmiak, który potrzebuje i który powinien być otoczony opieką.

I natychmiast znalazła się pomoc. Polska przyszła do biednej chaty swojego syna — bojownika i wyciągnęła dobrą, opiekuńczą dłoń.

Pierwszy pośpieszył z pomocą starsza pow. olsztyńskiego, następnie — Powiatowy Komitet Opieki Społecznej. A oto obecnie dowiadujemy się, że ob. Żbika odwiedziła ekipa PCK na czele z pełnomocnikiem plk. Rogowskim, wręczając mu cen- ne dary.

Ob. Żbik otrzymał: 10 pudełek konserw mięsnych, 5 pudełek mleka skondensowanego, 3 pud. dżemu, 2 pud. pasty pomidorowej oraz 2 pud. soku owocowego.

Ponadto PCK zorientował się na miejscu w wielkich potrzebach dzielnego starca, zadeklarował pomoc odzieżową i lekarską.

Nie wątpimy, że inicjatywa PCK pobudzi inne również instytucje do okazania pomocy starcowi, który w pełni zasłużył sobie na nią swoją postawą polskiego patriotę w najcięższych czasach szalejącego terroru niemieckiego.

W.M.

dy ilością ziemi zasianej, a przysiężonej pod zasiew tłumaczy się głównie tym, że aparat Akcji Siewnej nie jest w stanie uchwycić i zarejestrować dokładny obraz zmieniającej się z dnia na dzień rzeczy wistoci w okresie każdej kampanii na roli.

Stwierdzono już niejednokrotnie, że część wykonanych w polu robót wymyka się spod statystyki A.S.

Wśród rolników istnieje tendencja ukrywania, względnie pomniejszania ilości wykonanych siewów. Podają oni przeważnie tylko te liczby, które ściśle odpowiadają rozmiarom otrzymanej pomocy nasiennej z pominięciem siewów, wykonanych własnym ziarnem. Te ostatnie stanowią poważny odsetek, sięgający 50 proc. ogólnego arealu ziemi obsianej.

Dla oceny osiągniętych wyników bardziej miarodajne będą cyfry przeprowadzonych orki i rozdzielonego materiału siewnego.

ILE DOSTARCZONO

ZIARNA
Nasion dostarczono dotąd ok. 10 tys. ton. Sądząc z tempa dostaw brakująca ilość nadejdzie w ciągu dni najbliższych. Z wymienionej wyżej ilości nasion rozprowadzono ok. 8.000 ton, z czego na drobnych rolników przypada 7.922 tony, a na majątki administrowane przez instytucje — 42 tony.

Z biorących udział w akcji sił pociągowych pierwsze miejsce, podobnie jak i w poprzednich kampaniach, zajmuje bezapelacyjnie pogłowie koni roboczych. Wykonano nimi ogółem orkę na blisko 160.000 ha. Traktorami zaorano nie wiele więcej ponad 22.000 ha.

Traktory pracowały głównie na terenie majątków państwowych, PNZ, gdzie wykonały 18.890 ha orki. Na gospodarstwach drobnych rolników zaorano traktorami za- ledwie 1.675 ha.

NAWET KROWY

PRACUJĄ NA ROLI

W tegorocznej jesiennej kampanii na roli poraz pierwszy daje się zaobserwować większy niż kiedykolwiek udział w orce bydła, głównie zaś krowy. W jesieni r. ub. i na wiosnę tego roku zaorano krowami ek-

Sylwetki olsztyńskie

Pan Władysław nie boi się zawrotów głowy

Robotą przy wyburzaniu spalonych domów na rogu Nowowiejskiego i Curie — Skłodowskiej wre, w tumanach unoszącego się pyłu zwiłają się robotnicy. Jeden z nich zawieszony między niebem a ziemią na drabinie strażackiej usuwa rekoma nadwątły kawał muru, grożący łada chwilą runięciem — aby nie na śmiałka — burzyciela.

Ostrożnie, ale pewnie schodzi z drabiny po skończonej niebezpiecznej pracy, otrzępując zakurzone dionie.

Jest to p. Władysław Didek, sezonowy robotnik Wydz. Technicznego Z.M.

— Przy rozbiórce pracuję z góry od pół roku. Przed tym pracowałem to tu, to tam. Gdzie się dało, gdzie była praca.

— Czy dawno pan przybył do Olsztyna?

300 ha. Podczas bieżącej kampanii dotychczasowy ich udział w orce wyraża się cyfrą 2.150 ha.

Z wykonanych już siewów prawie 95 proc. przypada na żyto (38.172 ha). Pšenica obsiano 2.609 ha, jęczmień 95 ha i rzepakiem 105 ha.

Kampania jesienna na roli potrwa zapewne do połowy października.

Stały fundusz na zakup koni dla nowych osadników

Olsztyński zarząd Zw. Sam. Chłopskiej dysponuje sumą ok. 5.000.000 zł. przekazaną mu przez O.W.R.N. na zakup koni dla drobnych rolników w naszym województwie.

Suma ta pochodzi z pozostałości w Banku Rolnym wpłat na pokrycie kosztów transportu koni z dostaw UNRRA.

Zarząd Zw. Sam. Chł. projektuje

nika. Składa się na to wiele przyczyn, a najważniejsza z nich — brak koni w wielu gospodarstwach, które liczyć mogą jedynie na pomoc sąsiedzką dopiero po zakończeniu robót u ich bardziej szczęśliwych sąsiadów, posiadających sprzęt.

Jesienna akcja siewna upływa w tym roku przy maksymalnym wykorzystaniu wszystkich rozporządzalnych sił pociągowych w rolnictwie.

(1)

rozdyśponowanie tej sumy na zakup koni w formie pożyczki w ten sposób, by sumy zwrócone były zużyte na ten sam cel.

W ten sposób powstałby stały kapitał obrotowy z jednym przeznaczeniem na zaopatrzenie nowych rolników w konie.

W tym tygodniu w lokalu zarządu Związku odbędzie się w tej sprawie specjalna konferencja z udziałem zainteresowanych czynników.

(1)

Przeszło 17 milionów zł otrzymał powiat olsztyński na odbudowę w roku bieżącym

W wyjątkowo dobrej sytuacji pod względem odbudowy znajduje się pow. olsztyński. Już w czerwcu 1945 r. zostało obsadzone stanowisko architekta w Starostwie przez wytrawnego i energicznego fachowca.

W pierwszym roku powojennym został odremontowany gmach Starostwa w Olsztynie, Szpital Powiatowy, Ochronka, Lecznica Wet. i piękny dwustupkowy gmach „Domu Starców” w Barczewie. Poza tym w ciągu pierwszego roku oddano do użytku 96 szkół powszechnych (na 112 istniejących przed wojną), co niewątpliwie do pewnego stopnia jest rekordem.

W roku bieżącym sytuacja się nie zmieniła. Wojewódzki Wydział Odbudowy przydzielił na pow. olsztyński znaczne kredyty, przekraczające 17 mil. zł. Już w obecnej chwili jest na ukończeniu odbudowa dwóch pięknych, zabytkowych kościołów w Barczewie o czysto polskim charakterze (koszt 1.300.000 zł). Uruchomione prowizorycznie w

r. 1946 wodociągi i kanalizacja w Barczewie jeszcze w roku bieżącym mają być doprowadzone do całkowitego porządku kosztem około 2.500.000 zł.

W tymże Barczewie został już odremontowany i oddany do użytku Ośrodek Zdrowia, na ukończeniu jest całkowicie urządzona nowoczesna łaźnia, poza tym wyremontowano częściowo uszkodzone w czasie zeszłorocznych mrozów centralne ogrzewanie w „Domu Starców” i w gmachu szkoły powszechnej.

Do tego warto dodać, że temuż architektowi powiatowemu zostało powierzone przeprowadzenie remontu szkoły przy ul. Jagiellońskiej w Olsztynie. Jak się dowiadujemy, już w początku października Kuratorium Szkolne w Olsztynie dostanie do użytku na razie 12 nowych sal szkolnych, odremontowanych kosztem 3.000.000 zł.

Budownictwo wiejskie w pow. olsztyńskim w bieżącym sezonie budowlanym jest również prowadzone b. intensywnie. Poza projektowaną obecnie odbudową całkowicie spalonych szkół we wsi Jandorf, poza remontem „Domu Starców” w Gryźlinach, Ochronki w Stawigudzie, szkół rolniczych w Jonkowie,

49.000 koni pól miliona drobiu posiada już woj. olsztyński

Ilość dostarczonych na nasz teren i rozprowadzonych między miejscową ludność rolną koni z dostaw zagranicznych Zw. Sam. Chłopskiej wynosi obecnie 2.485.

Ogólna ilość bydła w naszym województwie, która w ciągu ostatnich miesięcy wydatnie wzrosła, przedstawia się obecnie w cyfrach okrągłych, jak następuje: koni 49.000, bydła 60.500, trzody chlewnej 65.000, owiec 22.500, kóz — 9.500 i drobiu 550.000 sztuk. (1)

Ostatni Niemcy opuszczają województwo olsztyńskie

W dniu dzisiejszym odchodzą z terenu naszego województwa kolejny zbiorowy transport z resztkami Niemców, którzy zamieszkiwali dotąd w powiatach Szczytno, Ostróda i Suwałki. Jak i poprzednie składa się on z 50 wagonów i liczy 1.500 ludzi.

Po odejściu tego transportu be-

dziemy mieli kilka powiatów prawie zupełnie wolnych od Niemców. Do ich liczby należy Olsztyn, miasto i powiat, Górowo Iław., Ostróda, Suwałki, Pisz i Nidzica.

Najwięcej Niemców pozostało jeszcze w powiatach Morąg i Braniewo, mianowicie ponad tysiąc w każdym i poniżej tysiąca osób — w Pasłęku, Reszlu i Mrągowie. (1)

Ponowna rejestracja pozwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych w Olsztynie

W celu ujęcia w ewidencję wszystkich pozwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych i założenia centralnej kartoteki kierowców na terenie całego państwa, ukazało się obowiązkowe o obowiązku zgłoszenia pozwolenia w Wydz. Motoryzacji (Kopernika 48).

Każdy posiadacz pozwolenia powinien je zgłosić jeżeli ma zamiar nadal z niego korzystać, wraz z wypełnioną deklaracją zgłoszeniową w dwóch egzemplarzach i potwierdzeniem miejsca zamieszkania kierowcy przez władze meldunkowe.

Od obowiązku zgłoszenia są jedynie zwolnieni posiadacze pozwoleń wydanych przez władze wojskowe i pozwoleń międzynarodowych. Po-

zwolenie nie potwierdzone przez Wydział Motoryzacji tracą swą ważność z dniem 20 października br. i podlegają odebraniu przez Wydział Motoryzacji lub organa kontroli drogowej.

W interesie więc każdego posiadacza pozwolenia leży dokonanie wymaganego zgłoszenia możliwie najprędzej. Czynności manipulacyjne związane ze zgłoszeniem trwają w Wydziale Motoryzacji zaledwie kilka minut.

Z ostatniej chwili

Ucieczka przed sprawiedliwością

TELEFONUJĄ NAM:

LONDYN. — W obozie przestępców wojennych w Aveoor (Holandia) popełnił samobójstwo b. szef sztabu głównego niemieckiego lotnictwa w Holandii generał von Wnelseh.

Wnelseh był głównym świadkiem w toczącym się obecnie procesie przeciwko b. naczelnemu dowódcy niemieckich wojsk okupacyjnych w Holandii gen. Christiansenowi.

Targowisko zwierzęce musi powstać w Olsztynie jak najszybciej

Jak donosi prasa krajowa w niektórych województwach istnieje o- bawa chorób zakaźnych u trzody chlewnej.

Zasiegliśmy miarodajnej opinii, jak te sprawy przedstawiają się obecnie na terenie Olsztyna.

Odpowiedź, jeśli chodzi o teren miasta, brzmiała zupełnie uspokajająco, co jednak spowodowało szereg naszych dalszych pytań z zakresu handlu trzodą chlewną na naszym terenie.

Zdaniem naszych informatorów istnieje tendencja przywożenia nierogacizny z innych terenów bez należytego dokumentu, czyli t. zw. „z rzędowego świadectwa zdrowia” (obrotu zwierzętami w kraju), przez wędrownego istniejącymi przepisami w celu zapobieżenia przewozu sztuk chorych.

Zarządzenie wojewody olsztyńskiego odnośnie badania przez lekarzy weterynarii wszystkich transportów wodnych, kolejowych, samochodowych również ma na celu zwalczanie ew. chorób zwierzęcych i zalecenia chorych lub zagrożonych chorobą sztuk na nasz teren.

Niestety jednak zdarzają się wypadki nielegalnego przywozu i potajemnej sprzedaży trzody chlewnej, niezaopatrzonej w należyte świadectwo.

Zapisy na kursy repolonizacyjne

Jeszcze tylko do końca września przyjmowane są zapisy na kursy repolonizacyjne.

Na terenie powiatu zapisy przyjmują nauczyciele szkół powszechnych a w Olsztynie szkoła Nr 3 co najmniej od 17 — 19.

W tym samym terminie tj. do 30 bm. kończy się również rejestracja młodzieży, która nie posiada świadectwa ukończenia pełnej szkoły powszechnej i nie ma jeszcze ukończonych 18 lat życia. Zapisy przyjmuje Szkoła Powszechna dla Dorosłych w Olsztynie. (1)

Dzień Olsztyna

POSIEDZENIE MKOW

W dniu wczorajszym w lokalu OKZZ odbyło się posiedzenie sekcji propagandowej Miejskiego Komitetu Funduszu Odbudowy Warszawy.

Powzięto szereg uchwał w związku z całkowitą odbudową Warszawy.

URLOP WICEPREZYDENTA MIASTA

Wiceprezydent m. Olsztyna ob. Zieliński otrzymał urlop do dn. 29 b.m. (2)

UWAGA, ARSOLWENCI CIWF

W dniach 27 i 28 bm odbędzie się w Warszawie Izby zbytni zjazd absolwentów C. I.W.F. i A.W.F. Organizatorzy zapraszają na wszystkich b. i obecnych profesorów, wykładowców, asystentów uczelni oraz wszystkich koleżanek i kolegów, którzy w latach 1931 — 1939 ukończyli studia.

Informacji udziela Kuratorium, Wydział WF, albo Wojewódzki Urząd WF i PW, Sekcja WF.

DO WIADOMOŚCI RADIOSŁUCHACZY

W związku z licznymi zapytaniami radio-

BIELIZNA... ZAMYKA RUCH

Wczoraj rano chyba najoryginalniej w Olsztynie wyglądała ulica Podwale na Starym Mieście.

Przez całą (niewielką zresztą) szerokość ulicy była rozwieszona bielizna, pod którą trzeba było przecho-

dzić. Jest to niedopuszczalne. (2)

DZIEKUJEMY

Notatka nasza o przepełnieniu wozu, odchodzącego z Kolonii nad jeziorem Długim o 7.39 odniosła skutek. W kilka minut po odejściu tego wozu rusza jeszcze jeden dodatkowy wagon, co w zupełności wystarcza.

IDĘ ULICA POLNA

Ulica Polna jest bo- cznicą Al. Warszawskiej i prowadzi na krańce miasta, co jednak nie usprawiedliwia zauważonych tam śmieci. (3)

NA ŚMIETKA PROSZĄ O CHODNIK

Na ulicy Śmietka nie wszędzie jest chodnik. W lecie mieszkańcy brną po piasku, a w jesieni po błocie. Czy ulica nie mogłaby o- trzymać chodnik w ca-

łości? (4)

I ZNOWU TROLLEYBUS

Onegdaj zwróciliśmy uwagę na zbyt ni- pniejszą uwagę, (x)

Wczoraj około godz. 16 przepełniony trolleybus idący w kierunku kolonii Mazurskiej zatrzymał się obok ZEOM-u na tak krótko, że pewna matka

zdażyła wsadzić dziecko, sama zaś wobec

szybkiego odjazdu wo- zu nie mogła wsiąść, zostając na przystanku.

Tego rodzaju wypadki zaskarżają na bacz-

6 szkodliwej dwutorowości w przemyśle budowlanym

Replika Delegatury ZPMB i nasza odpowiedź

Nasz artykuł p.t. „Jeszcze raz o szkodliwej dwutorowości w przemyśle budowlanym”, umieszczony w Nr 140 „Życia Olsztyńskiego”, wywołał dość obszerną replikę ze strony miejscowej Delegatury podopiecznego Min. Przem. i Handlu Zjednoczenia Przemysłu Mat. Budowlanych okr. warszawskiego.

Pomijając nieistotne dla sprawy momenty natury polemicznej podajemy w streszczeniu przesłane nam przez Delegaturę wyjaśnienie w tej sprawie.

Delegatura stwierdza, że pod jej zarządem pozostaje nie 14 czynnych zakładów, lecz 15, czyli o jeden więcej i że koszty ich uruchomienia i utrzymania w r.b. wynoszą nie 3 mil. zł, lecz 27 mil. zł. Podaje dalej, że spośród zakładów nieczynnych 6 zostało zabezpieczonych, a w tej liczbie 2 nadają się do odbudowy.

Z pisma Delegatury wynika również, że czynne zakłady Delegatury wyprodukowały w tym roku łącznie 26 mil. jednostek wyrobów ceramicznych.

Wyjaśniamy ze swej strony, że cyfra 3 mil. zł wzięliśmy z Dz. Ustaw (plan inwestycyjny) i że główny nacisk kładliśmy na szkodliwość dwutorowości, stwierdzonej autorytatywnie uchwałą Woj. Rady Narodowej Nr 37 z dn. 28 marca br.

Uchwała ta ma następujące brzmienie:

„Istnieniem klubu radnych PPS-ob. Wiesiołowski zgłasza poprawkę do planu odbudowy treści następującej:

Ustalony obecnie 3-letni plan inwestycyjny winien w sposób racjonalny przyczynić się wydatnie do wykonania planu odbudowy i w związku z tym należy uznać za szkodliwą i osłabiającą wykonanie ka-

dego planu istniejącą dotychczas wielotorowość w organizacji przemysłu budowlanego, jednego z najważniejszych czynników odbudowy kraju.

Mając powyższe na uwadze, WRN zwraca się do ob. Prezesa Rady Ministrów, aby zechciał przyczynić się do skoncentrowania spraw przemysłu budowlanego w dyspozycji jednego Ministerstwa, na którym ciąży obowiązek realizowania ustalonych planów odbudowy. Tym samym powstaje konieczność scalenia przemysłu budowlanego w kompetencji Min. Odbudowy, jako odpowiedzialnego za realizację odbudowy kraju.

Rezolucja ta przyjęta została przez WRN jednogłośnie.

Do powyższej rezolucji warto dodać uwagi na ten temat iż J. Kossa, który na ostatnim zjeździe gospodarczym w Olsztynie wygłosił streszczony w Nr 145 naszego pisma referat p.t. „Przemysł i jego odbudowa”.

Istnienie dwóch zjednoczeń — stwierdza autor referatu — o tych samych zadaniach stwarza dwustronność i zamieszanie, przynosząc ujemne skutki gospodarcze. Oczekujemy wydania oświadczenia zarządów ogólnych, które uregulują dyspozycję w tym przynajmniej i oddadzą go w jedne ręce...

Zjednoczenie Min. Przem. zużyło 4 mil. zł kredytów, zapotrzebowano na r. 1948 — 58 mil. zł. Zjednoczenie Min. Odbudowy zużyło 2 mil. zł na zabezpieczenie, otrzymało 8 mil. zł na Sangity, potrzebuje 160 mil. zł na uruchomienie 80 cegielni mniejszych... (i)

BRAK INSTYTUCJI KREDYTOWYCH w trzech powiatach województwa boleśnie odczuwa ludność rolna

Węgorzewo słusznie uchodzi za jedno z najbardziej upośledzonych miast w województwie. Jedną z wielkich bolączek jest brak na miejscu jakiegokolwiek instytucji kredytowej, współpracującej z oddziałami Banku Rolnego w Olsztynie.

Okoliczność ta sprawia, że miejscowa ludność rolna, chcąc uzyskać pożyczki z przydzielonych jej kredytów, musi odbywać męczące i kosztowne podróże do Giżyńska, nie raz po dwa i trzy razy z rzędu w jednej sprawie.

Powstałoby na tym tle trudności zniechęcają rolników do korzystania z ofert dla nich kredytów, czego dowodem jest fakt, że z przynajmniej ostatnio powstałoby sumy 1.800.000 zł na akcję siewną ludność powiatu wykorzystwała zaledwie ok. 400.000 zł.

W podobnym położeniu znajduje się Górowo Hławieckie, którego ludność musi załatwiać sprawy kredytowe w Lidzbarku Warm., oraz Nidzica, gdzie istnieje wprawdzie oddział Banku Gospod. Spółd., ale brak jest instytucji kredytowej, współpracującej z Bankiem Rolnym.

Mieszkańcy tego powiatu uzyskują kredyty w Olsztynie. (i)

Pisz otrzymał autopogotowie dla swoich strażaków

Obwód Ligi Morskiej powstał w Nidzicy

W dniu 17 b.m. powstał w Nidzicy Obwód Ligi Morskiej. Prezesem został ob. A. Lewandowski, sekretarzem ob. E. Zieliński i skarbnikiem ob. M. Pasik. Ponadto powołano komisję rewizyjną i dwie sekcje: organizacyjną i propagandową.

Nowopowstały zarząd Obwodu Ligi Morskiej postanowił zwrócić się do Zarządu Miasta o przekazanie Lidze urządzeń nadwodnych i kąpieliska nad jeziorem w obrębie miasta dla racjonalniejszego rozwoju sportów wodnych. Sekcja propagandowa zwróciła się do miejscowego kupiectwa o zapisywanie się na członków wspierających L.M. Poza tym uchwalila urządzać zabawy i inne imprezy dochodowe dla uzyskania funduszy na realizację swych planów. (ni.)

SPORT ★ SPORT ★ SPORT

Jak przebiegłem maraton opowiada St. Abramski (SKS) 10-ty maratończyk w Polsce

Jak wiadomo, jedynym zawodnikiem olsztyńskim, który, startując w stawce najlepszych z całej Polski maratończyków, ukończył bieg, był Stanisław Abramski, utalentowany długodystansowiec SKS „Społem”. A oto co mówi o swym pierwszym starcie w maratonie sam bohater.

Co skłoniło pana, by startować bez przygotowania w maratonie i mimo wystawienia pana przeciwko repr. Pomorza?

Wiedząc o tym, że Olsztyn kogo nie zgłosił do maratonu, nie mogłem pogodzić się z tym, żeby na starcie zabrakło naszego zawodnika. Wszelkie imprezy były przez olsztyńskich obsadzone, ta nie mogła być wyjątkiem.

Nie wiedział pan, że startują Kamiński i Tymczuk?

Dowiedziałem się o tym w nie dzielę i nie czas było się cofać.

Jak się panu biegło?

Starłem się iść w czołówce i to mnie trochę wyczerpało. Do 24 km. czułem się dobrze. W tym czasie zaczął padać ulewny deszcz, który raptownie ochłodził rozpalone ciało, powodując skurcze i usztywnienie nóg. Kilkakrotnie rozcieranie mięśni i ambicja ukończenia biegu zrobiły swoje. Dużym dopingiem było, że kolezdy z Olsztyna jechali już samochodem, pozostałem sam i jako jedyny olsztyńczyk musiałem wytrzymać. Ceną pomocy okazał mi

kol. Nowak (kolarze na trasie odpadali) z KS „Pocztowiec”, który mi cały czas towarzyszył przynosząc na trasie kubek rosółu i jabłka.

Jakie ma pan plany na przyszłość?

Pracuję na poczcie, chcę się dalej uczyć... a poza tym... Bardzo mi się podobał maraton, ale ze względu na młody wiek będę się o-

Miedzyszkolny KS „Piast” w Morągu

Niemal u progu wakacji, bo w połowie czerwca b.r., uczniowie Liceum Pedagogicznego, gimnazjum i liceum ogólnokształcącego w Morągu oraz Liceum Handlowego w Dobrocinie założyli własny klub sportowy „Piast”.

„Piast” zdecydował więc rozpocząć pracę od wysłania kilku członków na kursy sportowe w okresie wakacji letnich, co zostało częściowo zrealizowane mimo poważnych trudności materialnych.

MKS „Piast” liczy 70 członków i dwie sekcje na razie: piłki ręcznej i lekkoatletyczną. Dogodne położenie nad kompleksem jezior morąskich pozwala przypuszczać, że „Piast” położy specjalny nacisk na sporty wodne.

Społem wygrywa z Pocztowcem po słabej grze 6:3

Rozegrane we wtorek towarzyskie spotkanie w piłce nożnej Społemowców z pocztowcami zakończyło się zwycięstwem zwycięstw 6:3 (4:1).

Gra na ogół mało ciekawa, technice Społemowców — pocztowcy przeciwstawili jedynie ambicję. SKS początkowo grał słabo, co wykorzystali pocztowcy, strzelając pierwszą bramkę. Bramka ta stała się zimnym tuszem dla Społemowców, którzy ruszają ostro do ataku i zdobywają cztery bramki.

Po zmianie boisk, nadal w przewadze jest SKS, który strzela jeszcze dwie bramki. Pocztowcy zdobywają bramkę z karnego i zamieszanie podbramkowe nie bez winy bramkarza.

Atak SKS poza Krawczykiem i Drzałą zagrał bardzo słabo, Ksia-

biecnie specjalizował w biegach 5.000 i 10.000 m. Dystanse te najlepiej mi odpowiadają. W niedzielę chce się o swoich możliwościach przekonać w Szczecinie na mistrzostwach Ziem Odzyskanych.

Na zakończenie sympatyczny „średniak”, jak go bracia Abramscy popularnie nazywają, mówi że jedyną jego troską podczas biegu było jak „wyjść” bracia w meczu lekkoatletycznym z Pomorzem. — O Tadeusza byłem spokojny, myślałem więc o Zdzisławie, który na 3.000 m. miał mistrza Bydgoszczy, Kurowskiego, za przeciwnika. Gdy się przed stadionem dowiedziałem, że wygrał, pozwoliło mi to na zakończenie maratonu finiszem, a finisz pan widział... — śmieje się mój rozmówca. (ga)

Pilka nożna w Kętrzynie

Brak sprzętu wprawdzie uniemożliwia rozpoczęcie planowej pracy w tym kierunku, zapal jednak tworzy cuda, a zapal wśród członków MKS „Piast”, jego instruktorów i opiekunów nie brakuje.

Ub. niedzieli odbył się w Kętrzynie mecz między KS OMTUR i KKS — Elk zakończony wynikiem 3:2 (1:0).

Gra w pierwszej połowie toczyła się przy lekkiej przewadze gości, zaś w drugiej przy przewadze gospodarzy. Goście nie wykorzystali trzech (!) rzutów karnych, wykazując słabą strzelność. (ma)

Olimpia (Elbląg) przegrywa w Malborku

Na boisku sportowym w Malborku rozegrano mecz piłkarski pomiędzy drużyną elbląską „Olimpia” i malborskim KS „Lechia”.

Mecz zakończył się niespodziewanym zwycięstwem drużyny malborskiej w stosunku 2:0. (mx.)

Sokół wygrywa

W ub. niedzielę na Stadionie WP w Ostródzie został rozegrany mecz piłkarski WKS „Sokół” — WKS WOP, który zakończył się wysokim zwycięstwem Sokola w stosunku 5:1.

Całkowity dochód ze spotkania w kwocie 5990 zł przekazano na Fundusz Odbudowy Stolicy. (abo)

KKS gra z MSS

Jutro o godz. 16.30, na Stadionie WF w Olsztynie spotkają się drużyny piłkarskie KKS — Olsztyn i MSS.

Oba kluby wystąpią w swych najsilniejszych składach.

Dochód z imprezy przeznaczony jest na odbudowę Warszawy. (mag)

WARSZAWA Serce Polski musi być szybko ODBUDOWANA

Ochotnicza Straż Pożarna w Rynie na pierwszym miejscu w powiecie

(Od naszego korespondenta)

Ochotnicza Straż Pożarna w Rynie obchodziła ostatnio uroczystość poświęcenia świetlicy i sprzętu strażackiego. Na program uroczystości złożyły się: ćwiczenia pokazowe i ratownicze, defilada z po-

Wyjaśnienie

Pragnąc wynagrodzić krzywdę, jaką przykrył zbieg okoliczności w rządach ob. Władysława Siemaszko, starszemu szoferowi Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie, wyjaśniamy, że ob. Siemaszko, robotnikiem bez stałego miejsca zamieszkania, synem Józefa i Heleny z Wasilewskich, który został aresztowany przez MO za kradzież pieczywa,

święconym sprzętem oraz przedstawienie odegrane przez miejscowy zespół amatorski p.t. „Ogień swatek”.

Sprawnie przeprowadzone i wykonane ćwiczenia strażackie i zdobyty sprzęt, stanowią niezbyty dowód ofiarnej pracy miejscowego członkostwa, oraz wszystkich członków O.S.P. stawiając Ochotniczą Straż Pożarną w Rynie na pierwszym miejscu w powiecie.

Starania te słusznie podkreślił w swoich przemówieniach obecni przedstawiciele władz, zachęcając strażaków do dalszego pełnienia mimo wielkich trudności materialnych swej szacownej służby w imię dobra powstającej z gruzów Ojczyzny i bliźniego, a Wojewódzki Inspektor Pożarnictwa w Olsztynie w uznaniu dotychczasowego zasług O.S.P. Ryn wręczył Straż w Rynie bezpłatnie motopompę, jest cennym dla niej nabytkiem.

CO I GDZIE?

W OLSZTYNIE

Teatr im. Jaracza Nieczynny.

Kino „Polonia” „Statek pułapka”. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Kino „Mazur” Czarodziejski kwiat. Początek seansów o godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Muzeum na Zamku W niedzielę, wtorek i czwartek od godz. 10 — 13.

Wystawa Zw. Zaw. P.A.P. malarstwa i grafiki. Otwarta codziennie od 10 — 13 i od 15 — 18.

Apteka dyżurna Fajertaga, Kolejowa 17.

Straż Pożarna

Telefon 22-22, czynny całą dobę.

W ELBLĄGU

Kino „Bałtyk” „Siedmiu śmiałych” od 25 bm.

Apteka dyżurna

„Pod Anielstwem”, ul. 1-go Maja.

Straż Pożarna

Telefon Nr 1 czynny całą dobę.

OSTRÓDA — „SWIT” „Konik garbusek” od 25 bm.

KĘTRZYN — „CASINO” „Podrzutek” od 25 bm.

GIŻYCKO — „WANDA” „Chłopiec z naszego miasta” 25 bm.

LIDZBARK — „CAPITOL” „Mściciele ludowi” od 25 bm.

MORĄG — „ADRIA” „Pontearral” od 25 bm.

OZIEŁDOWO — „APOLLO” „Ludzie i manekiny”

BISKUPIEC — „POLONIA” „Ludzie i manekiny” od 26 bm.

SZCZYTNO — „GRUNWALD” Nieczynne

MEBAGOWO — „RAJ” „Elwira Madigan” od 25 bm.

BARTOSZYCE — „BAJKA” „Czapajew” od 26 bm.

ORNETA — „LUTNIA” „Nowe pokolenie” od 26 bm.